Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-48 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok III. Lwów, czwartek 24 czerwca 1937 r. Nr. 171

Nieprzyjęta dymisja premiera Składkowskiego

Niezrozumiałe stanowisko ks. Metropolity Sapiehy

Warszawa, 23. 6. (PAT) Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego nadsyła nam poniższe oświadczenie:

Dnia 17 czerwca b.r. Ks. Metropolita krakowski Sapieha wystosował do Wydziału wykonawczego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego pismo, w którym oświadcza, że postanowił przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego z krypty Św. Leonarda do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów.

Wydział wykonawczy Komitetu po otrzymaniu tego listu zwrócił się do Ks. Metropolity o nie czynienie tego, gdyż przeniesienie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego do krypty pod Wieżą Srebrnych Dzwonów będzie wymagało ponownego przeniesienia jej do innej krypty na czas wykonywania sarkofagu i wreszcie jeszcze ponownego przeniesienia dla ostatecznego złożenia w sarkofagu.

Na pismo Wydziału wykonawczego Komitetu Ks. Metropolita odpowiedział listem z dn. 20 czerwca r.b., oświadczając, że nie zmienia swego postanowienia przeniesienia trumny Marszałka Piłsudskiego do nowej krypty.

Wobec tego stanowiska Wydział wykonawczy zwrócił się do Pana Prezydenta Rzplitej, który, podzielając opinię Wydziału, wystosował list do Ks. Metropolity, prosząc o pozostawienie trumny Marszałka Piłsudskiego.

Na list Pana Prezydena Rzplitej nadeszła od Ks. Metropolity Sapiehy odpowiedź odmowna.

Wobec tej wręcz nieprawdopodobnej wiadomości i niemożności wywarcia jakiegokolwiek wpływu na decyzję Ks. Metropolity, Wydział wykonawczy Komitetu stwierdza z całą powagą i naciskiem, że odpowiedzialność za przeniesienie zwłok z trumną Marszałka Piłsudskiego spada wyłącznie na Ks. Metropolitę Sapiehę, co niniejszym podaje do publicznej wiadomości.

Warszawa, 23. 6. (PAT). W dniu dzisiejszym w godzinach po południowych pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął p. prezesa Rady Ministrów gen. dyw. Sławoja - Składkowskiego, który złożył panu Prezydentowi

PODANIE O DYMISJĘ.

Podanie szefa rządu o dymisję ma treść następującą:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaszedł fakt niewykonania woli Pana Prezydenta Rzeczypospolitej przez obywatela polskiego w sprawie kultu narodu dla Marszałka Piłsudskiego.

Fakt ten, będący obrazą Majestatu Rzeczypospolitej zaistniał w czasie mego urzędowania jako premiera rządu i faktowi temu nie zdołałem zapobiec.

Proszę posłusznie Pana Prezydenta o niezwłoczne udzielenie mi dymisji ze stanowiska szefa rządu.

(—) Gen. dyw. Sławoj-Składkowski".

Warszawa, dnia 23 czerwca 1937 r.

Powodem, który wywołał to podanie, jest list ks. metropolity Sapiehy z dnia 22 czerwca br. do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. W liście tym ks. metropolita wyraża niemożność zastosowania się do życzenia Pana Prezydenta w sprawie przechowania trumny z ciałem Marszałka Piłsudskiego.

„Belgica" zwycięzcą?

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. s. b.) Według obliczeń prowizorycznych I miejsce w zawodach balonowych o puchar Gordon-Benneta zdobył balon „Belgice", który przeleciał około 1.400 klm.

Litwinow naprawdę aresztowany

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — s. b.) Pogłoski o aresztowaniu komisarza spraw zagran. Litwinowa, które pierwsza podała prasa japońska, potwierdzają się. W dniu dzisiejszym nadeszły do Warszawy wiadomości z innych źródeł, które zdają się potwierdzać niezbicie, że kariera Litwinowa została raz na zawsze skończona.

Kto wygrał?

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — s. b.) W dzisiejszym dniu ciągnienia I-ej kl. 39-ej Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

5.000 zł. na nr. 145155,

1.000 zł. na nr. 6132 112016 157349,

500 zł. na nr. 27331 54502 60157 63001 113484 145405 173528 192500,

400 zł. na nr. 23381 37372 123062 150372,

200 zł. na nr. 23087 26701 33274 65813 80399 89345 94433 107596 135537 173297 178132 179007 186314.

Rewelacje zbiega -- dygnitarza sowieckiego o rozstrzelanych generałach i ich „sędziach"

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — s. b.) Donosiliśmy już, że granicę Polski, Łotwy i Rumunii niemal codziennie przekraczają zbiegowie z Rosji sowieckiej. Są to przeważnie wojskowi, którzy do niedawna zajmowali w czerwonej armii dość wysokie stanowiska.

Jeden z takich b. dygnitarzy sowieckich w rozmowie z dziennikarzami nadmienił, że jeżeli chodzi o Tuchaczewskiego, tu nie może tu być mowy o jakimkolwiek szpiegostwie na rzecz Niemiec. Rozmówca twierdzi, iż przeszło od pół roku w kołach wojskowych krążyły pogłoski o Tuchaczewskim, że przygotowuje on prawicowy zamach stanu. Podobno właśnie z tego powodu został zaaresztowany Tuchaczewski, a następnie szereg innych dygnitarzy, których w wyniku procesu rozstrzelano.

Informator stwierdza następnie, że zarówno Tuchaczewskiego jak i Gamarnika torturowano w niezwykły sposób, wskutek czego wydali oni szereg osób, których rozstrzelano, lub którzy dotychczas przebywają w areszcie. Rozmówca twierdzi również, że Tuchaczewski widząc, iż śmierć wisi nad nim, wydał tylko te osoby, które w spisku odgrywały minimalną rolę, lub do spisku w ogóle nie należą, a raczej można ich było zaliczyć do przyjaciół Stalina. Po wykryciu spisku na Kremlu zapanował niebywały popłoch. I wówczas to rozpoczęły się chaotyczne aresztowania i egzekucje.

Wojskowy dygnitarz sowiecki nadmienił jednocześnie, iż szara masa żołnierzy czerwonych w stosunku do losów aresztowanych lub nawet rozstrzelanych swych dowódców odnosi się z zupełną obojętnością. B. oficerowie armii carskiej stanowią dziś najpotulniejszy element i wcale nie mają zamiaru brać udziału w jakichkolwiek awanturach lub spiskach. Natomiast aresztowania i rozstrzelania wywołały wprost niebywałe wrażenie wśród młodych oficerów, wychowanków komunistycznych szkół sowieckich. Jeżeli chodzi o marszałka Bluechera, to rozmówca twierdzi, że po nim można się wszystkiego spodziewać, nawet przewrotu monarchistycznego. Bluecher uratował się tylko przez wzięcie udziału w sądzie nad Tuchaczewskim. Zbieg zaprzecza natomiast kategorycznie, jakoby marsz. Bluecher miał być dowódcą oddziału egzekucyjnego nad Tuchaczewskim. — Twierdzi, iż torturowany Tuchaczewski został zamordowany w celi więzien nej i że żadnej egzekucji nie było.

Jeżeli chodzi o Woroszyłowa, to uważany on jest za jednego z największych przyjaciół Stalina i jest mu całkowicie oddany. Budienny w kołach wojskowych uważany jest za skończonego głupca i nikt w ogóle się z nim nie liczy.

EKSPERYMENTY FRONTU LUDOWEGO WE FRANCJI SKOŃCZYŁY SIĘ

Gabinet Chautempsa — rządem ostrożnego kompromisu

Paryż, 23. 6. (Tel. wł.) Nowy gabinet stanie przed Izbą we wtorek, albowiem minister finansów Bonnet powróci z Ameryki dopiero w niedzielę. Deklarację nowego rządu złoży w Izbie deputowanych premier Chautemps, w senacie zaś ma ją przedstawić wicepremier nowego gabinetu b. premier Blum, co — jak podkreśla dziennik „Epoque" — będzie miało charakter pewnej ironii wydarzeń. „Epoque" zapowiada, że nowy gabinet zażąda pełnomocnictw i po ich uchwaleniu odczyta dekret, zamykający sesję zwyczajną parlamentu.

Dziennik twierdzi, że nowy gabinet zamierza przeprowadzić stabilizację franka na dolnym poziomie, co mu da około 10 miliardów franków z funduszu wyrównawczego, który po stabilizacji będzie przekazany do kas ministerstwa skarbu, co umożliwi nowemu gabinetowi przetrwanie kilku pierwszych miesięcy. Poza tym dziennik zapowiada, że nowy rząd odrzuci wszelkie projekty nowych upaństwowień i że nie będzie zmierzał bynajmniej ku ograniczeniom dewizowym, ku którym nieuchronnie musiał się zbliżać gabinet Bluma.

Ostrożne stanowisko prasy

Prasa komentuje gabinet premiera Chautemps na ogół pozytywnie.

Komunistyczna „Humanite", przytaczając oświadczenie, złożone wczoraj w nocy przez premiera przedstawicielom prasy, stwierdza, że oświadczenie to pokrywa się całkowicie z tym, czego żądali komuniści, socjaliści i związki zawodowe.

„Populaire" w artykule naczelnego redaktora Bracke omawia rozwiązanie przesilenia bez entuzjazmu, wskazując, że mała rewolta, jaka zarysowała się w nastrojach rady naczelnej partii socjalistycznej, była uzasadniona.

Organ związków zawodowych „Le Peuple" ustosunkowuje się do nowego rządu z dużą rezerwą, oświadczając, że sądzić go będzie po jego polityce.

„Oeuvre" wyraża swe stanowisko w strawestowanej formule, głoszonej w dawnej Francji przez heroldów po zgonie króla: „rząd frontu ludowego umarł, niech żyje rząd frontu ludowego".

„Ere Nouvelle" wita nowy gabinet jako gabinet pacyfistów w dziedzinie społecznej i politycznej i oświadcza, że dotychczas straszono społeczeństwo i denerwowano. Trzeba je ośmielić i uspokoić.

„Petit Parisien" podkreśla z naciskiem, że nowy rząd jest w stu procentach rządem frontu ludowego, jednakże istnieją poważne różnice między nim i rządem poprzednim w sprawach finansowych.

„Matin" dopatruje się w nowym gabinecie powrotu do ortodoksji liberalnej polityki w sprawach finansowych.

34 ludzi w rządzie

Paryż, 23. 6. (Tel. wł.) W ostatniej chwili w składzie gabinetu nastąpiła jedna zmiana, mianowicie wobec niemożności porozumienia się z projektowanym na wiceministra finansów socjalistą Serolem — premier obsadził to stanowisko innym deputowanym socjalistycznym Brunet'em. Nowy gabinet składa się zatem z 34 członków, w tym 21 ministrów i z podsekretarzy stanu, którzy we Francji wchodzą w skład gabinetu i biorą udział we wszystkich obradach. Ilość ministrów i podsekretarzy stanu pozostała zatem w porównaniu z rządem Bluma bez zmiany. Z rzeczy charakterystycznych zaznaczyć należy, że dwie kobiety, które po raz pierwszy zajmowały w gabinecie Bluma stanowisko podsekretarzy stanu, socjalistki panie Brunsvigg i Lacore, do nowego gabinetu nie weszły, a podsekretariaty stanu, które zajmowały, zostały skasowane.

Pauza w reformach społecznych

Prasa i koła polityczne przyjęły nowy gabinet Chautemps wprawdzie bez wielkiego entuzjazmu, ale z poważną ulgą. Komuniści, socjaliści i radykałowie widnoszą z ogromnym zadowoleniem, że front ludowy został całkowicie utrzymany i wyszedł cało z ostatniego wstrząsu. Opozycja w gruncie rzeczy jest zadowolona, że upadek gabinetu Bluma, który opierał się na pewnego rodzaju mistyce społecznej, wytworzonej w społeczeństwie, przeszedł bez żadnego poważniejsz. wstrząsu, jakiego się dość powszechnie obawiano. W kołach dziennikarzy zagranicznych oraz w kołach politycznych oczekują, że nowy gabinet uzyska przy swym przedstawieniu się w Izbie większość, może nawet większą, niż poprzedni gabinet Bluma i że gabinetowi temu od zewnątrz, od strony opozycji, nic właściwie grozić nie będzie. Niebezpieczeństwo dla gabinetu może powstać tylko z wewnątrz frontu ludowego przy wykonywaniu polityki społecznej; jednym z naczelnych bowiem zagadnień jest to, czy nowy gabinet Chautemps będzie oznaczał tylko pauzę w realizowaniu reform społecznych, czy też będzie zamknięciem dotychczasowych eksperymentów. Główny bowiem trzon programu frontu ludowego, ustalony przed dwoma laty, właściwie został już przez gabinet Bluma wykonany, ustalenie zaś nowego programu wspólnego na nowy okres będzie musiało napotkać na bardzo poważne trudności.

Pos. Walewski o płk. Sławka

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł. — s. b.) Sekretarz generalny zarządu głównego Związku Rezerwistów R. P. **poseł Jan Walewski na zjeździe rezerwistów** obwodu krakowskiego **wygłosił przemówienia, nie pozbawione pewnych** akcentów politycznych. **M. in. poseł Walewski nadmienił: „Chlubię się, że** pracowałem pod wodzą **prezesa Walerego Sławka i jestem z tego powodu** dumny, **żem należał do BBWR. Uważam, że w dzisiejszym regimie prezes** Sławek winien znaleźć **uznanie i otoczony** być winien **wielkim szacunkiem** jako mąż stanu, który **może odegrać** jeszcze wielką rolę w **naszym polskim życiu politycznym".**

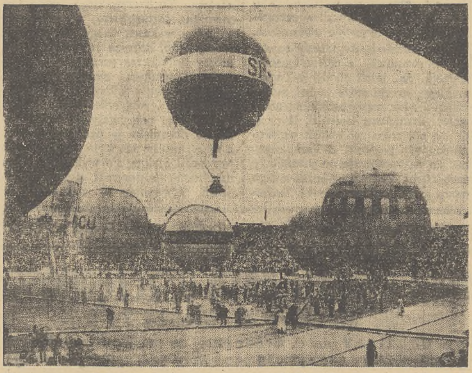
Generał zarzuca prezydentowi zapędy dyktatorskie

Nowy Jork, 23. 6. (PAT). Generał Hugh Johnson, były kierownik N. R. A., który mimo, iż wystąpił ze służby państwowej i kilkakrotnie poróżnił się z prezydentem Rooseveltem, pozostał mimo to szczerym jego zwolennikiem.

W dziennikach syndykatu Scripps-Howard gen. Johnson ogłosił ostatnio znamienny artykuł pt. „Rządy jednego człowieka".

W artykule tym Johnson wykazuje, że zarówno pełnomocnictwa, udzielone prezydentowi przez kongres, jak i proponowane ustawy skupiają w ręku prezydenta władzę, która dotychczas rozdzielona była pomiędzy kongres, poszczególne władze federalne i stanowe. Johnson sądzi, że póki prezydent Roosevelt jest u steru, takie jednowładztwo nie może krajowi zaszkodzić. Jednakże po jego ustąpieniu za 3 i pół lat inny prezydent wejdzie do Białego Domu, a wówczas zniknęłyby wszystkie swobody demokratyczne, wszystkie samorządy stanowe, a kraj rządzony byłby przez „federalnego gubernatora" o nieograniczonej władzy. Zdaniem Johnsona, perspektywy takie są niepokojące.

Start balonów do zawodów o puchar Gordon-Bennetta



Moment startu balonów do Międzynarodowych Zawodów Balonów Wolnych o puchar Gordon Benneta w Brukseli. Na zdjęciu, wśród balonów innych państw, widzimy wszystkie balony polskie, a mianowicie „L. O. P. P.", „Polonia" i „Warszawa".

Tam gdzie będzie mieszkał Król Karol

Warszawa, 23. 6. (Tel. wł.) W Pałacu Łazienkowskim panuje ożywiony ruch. Poczynione są ostatnie przygotowania w apartamentach, które zajmować będzie J.K.M. Król Karol oraz J.K.W. Książę Michał. W apartamentach nie zostało nic zmienione, jedynie odrestaurowano pokoje.

Wieczorami Pałac Łazienkowski jak również pomnik Króla Jana Sobieskiego i staw łazienkowski będą oświetlone reflektorami.

Cały pałac oddany zostanie do dyspozycji J.K.M. króla Karola i ks. Michała.

Prywatne apartamenty królewskie mieścić się będą w komnatach, gdzie mieszkał król Ferdynand i królowa Maria w czasie swego pobytu w Warszawie.

Po przybyciu do Pałacu Łazienkowskiego J.K.M. król Karol przejdzie w towarzystwie Pana Prezydenta R.P. i wielkiego księcia Michała przez westibul, rotundę, salę Salomona, galerię obrazów do prywatnych apartamentów królewskich. Schody, prowadzące na górę, wysłane będą dywanami.

Prywatne apartamenty królewskie składają się z 7 pokojów, m. in. z t.zw. pokoju szambelańskiego, gabinetu oliwkowego, gabinetu chińskiego, sypialni i pokoju balkonowego czerwonego.

Apartamenty prywatne króla łączą się z apartamentami J.K.W. księcia Michała za pomocą oszklonej galerii. — Apartamenty królewicza składają się z trzech pokoi stylowo umeblowanych.

Lwów, dnia 23 czerwca 1937 r.

Związek Młodej Polski

Wbrew obawom pesymistów i na przekór nadziejom przeciwników, Obóz Zjednoczenia Narodowego rozwija skutecznie swoją organizację z wytrwałością i systematyczną konsekwencją. Po powołaniu sektorów, miejskiego i wiejskiego, powołano wczoraj do życia organizację młodzieży pod specjalną nazwą **Związku Młodej Polski.**

Prócz autonomicznej nazwy, cechą wyróżniającą sektora młodzieży jest fakt objęcia jego kierownictwa osobiście przez pułk. A. Koca „ze względu na ważność prac Związku", jak wyjaśnił on to we wczorajszym przemówieniu, wygłoszonym przez radio.

W krótkiej swej, lecz pełnej treści mowie, Szef Obozu Zjedn. Nar. wskazał na jakich przesłankach będzie się rozwijać działalność Związku Młodej Polski i z jakich źródeł siły moralnej będzie ona czerpać.

Trzy zwłaszcza momenty tych wskazań zasługują na szczególną uwagę.

Pierwszy i najważniejszy z nich to powołanie się na „wielką i potężną Polskę" jako „testament życia i twórczości Józefa Piłsudskiego". Znaczenie tej zasady stoi w związku z faktem, że dzisiejsze pokolenie w znacznej swojej części łączy te same hasła z negatywnym stosunkiem do pamięci Wielkiego Marszałka. Ten negatywny stosunek jest plonem sztucznej hodowli, wynikiem długoletniej pracy partyjno-wychowawczej, która w zdrową glebę młodzieńczej duszy siała wytrwale zatrute ziarna.

Lecz, gdy okres sprawowania władzy po odniesionych zwycięstwach, okres triumfującej oficjalności i aplauzu już powszechnego dla wszechwładnego Marszałka, mógł nie sprzyjać narodzinom głębszego kultu dla Niego wśród młodych pokoleń, to dzisiaj sytuacja jest odmienna. Trumna w krypcie wawelskiej nie promieniuje blaskiem łask i zaszczytów, lecz krwie Bohatera, wskazującego młodzieży ścieżki, wiodące ku wielkości, a więc strome i trudne. Dziś nadszedł już czas, kiedy znowu rodzi się kult Piłsudskiego głęboki i twórczy. I trzeba tylko, by chwasty sztucznej hodowli partyjnej nie opóźniały jego rozwoju.

Drugi moment deklaracji pułk. Adama Koca to wskazanie terenu ekspansji i głównych zadań młodzieży. Teren ten leży poza uczelniami, gdzie „na młodego pioniera ideowej polskiej jedności czeka wieś — jego bratnie polskie słowo winno znaleźć echo wśród murów fabrycznych". Wskazanie to jest no wością pełną treści, jakoże — co jest powszechnie wiadome — uparty nienie życia młodzieży w ostatnich latach zahamowało jej pracę społeczną, a piękne z tej dziedziny tradycje poszły w niepamięć.

I wreszcie Szef Obozu odwołał się do tradycyj tych czasów minionych, kiedy „w przeszłości polskiej młodzież umiała wybierać w swoim życiu drogi trudne i pracę twardą w służbie Wielkości i Honoru" i kiedy rozumiała, że do wielkich celów, czekających Naród prowadzi tylko „droga twarda i trudna".

Związek Młodej Polski rozpoczynając pracę nad wychowaniem ideowym młodych pokoleń, ma przeto ogólny kierunek działania przez Adama Koca jasno wytyczony: nie łatwość taniej frazeologii, ani oportunizm kapitulacji wobec panujących nastrojów, ani plotkie, a bezpłodne kompromisy, lecz twarda walka o uzdrowienie duszy młodzieży i o zasadnicza zmianę kierunku jej ekspansji. **Z. S.**

Tajemnica sojuszu Basków z Kominternem

Po długotrwałych walkach padła stolica kraju Basków — bądź co bądź — mężne Bilbao.

Czytelnika polskiego niewątpliwie nieraz intrygował fakt, że właśnie w Bilbao tak bardzo czerwonym, tak szczerze wiernym rządowej Hiszpanii, nie tylko ocalały wszystkie kościoły i klasztory, nie tylko swobodnie żyli i ulicami miasta beztrosko przechadzali się księża, zakonnicy i zakonnice, ale wszyscy oni, pospołu z mieszkańcami kraju Basków odprawiali te same praktyki religijne, za których odprawianie, bądźmy szczerzy, we wszystkich innych prowincjach czerwonej Hiszpanii można było pójść pod... ścianę.

Najmniej wtajemniczeni w arkana polityki wiedzieli, że w Bilbao rządzi nie tyle prezydent baskijskiej republiki, p. Aguirre, ile... generalny konsul sowiecki tow. Tumanow.

Ten właśnie tow. Tumanow, co do którego sentymentów dla religii katolickiej nikt nie miał najmniejszych złudzeń, udawał, że jest właśnie troskliwym opiekunem... religii. Ten właśnie tow. Tumanow z zadziwiającą układnością gaworzył z katolickimi duchownymi Bilbao, ba, kto wie, czy gdyby trafił w swych rozmowach na biskupa, nie uważałby za wskazane pocałować pierścień biskupi.

W rezultacie — propaganda czerwonej Hiszpanii na cały świat wołała o praktykach religijnych baskijczyków, o nienaruszonych kościołach, o kwitnących dobrobytem zakonach, o duchownych błogosławiających czerwonych milicjantów przed wyruszeniem na pola walki z chrześcijańskim generałem Franco, którego żołnierze mają wyhaftowany na mundurach znak Krzyża Św. czy imię Marii!

W Paryżu, ciekawych, zaznajamiała z tą „niezwykłością" sprawnie zorganizowana wystawa, we wszystkich innych miastach globu prasa otrzymywała wyczerpujące materiały, obfite serwisy fotograficzne, w których co krok powtarzały się podobizny mniej lub więcej roześmianych księży w sutannach i w ornatach, z krucyfiksami i bez, w czasie kazania i w czasie Komunii Św. Dziwy...

Chociaż, jeśli ktokolwiek zechciał zadać sobie odrobinę trudu i zajrzeć za kulisy tej całej sprawy, łatwo mógł wyłuskać ziarno prawdy, które było znakomitym kluczem otwierającym przed zdumionymi oczyma naiwnych tajemnicę zgody między religijnym Bilbao i Stalinem.

Na przestrzeni wielu lat kraj Basków marzył o wolności. Uniezależnienie się od wpływów Madrytu było dla ludu baskijskiego szczytem marzeń, nota bene szalenie trudnym do osiągnięcia z rozmaitych względów. I przyszła oto wojna domowa. Dzień 18 lipca zrodził nadzieje wolności i dla czerwonej Katalonii i dla superkatolickiej Euzkadii (jak Baskowie sami swój kraj nazywają). Szło o to, jak i po której stronie najlepiej będzie można zamierzenia niepodległościowe urzeczywistnić. Proletariacka Katalonia z parweniuszowsko bogatą i rozpaczliwie nędzarską Barceloną nie miała wątpliwości co do tego, gdzie szukać wolności. Katolicka Euzkadia wahała się.

Demokratyczne, braterskie hasła Frontu Ludowego przysłaniały dymy pożarów świątyń w Hiszpanii rządowej palonych, podczas gdy druga strona występowała wszakże w obronie tych właśnie świątyń, tych duchownych, których Baskowie tak głęboko szanowali i cenili, a których w Madrycie i w Walencji, w Barcelonie i Almerii mordowano setkami.

I gdy oto zdawało się prawie faktem przesądzonym, że baskijskie berety znajdą się obok czerwonych beretów karlistów czy charakterystycznych furażerek Falangi gen. Franco, na widowni tej gry o dużą, bądź co bądź stawkę, zjawili się wysłannicy Kominternu.

Cenę ofiarowywaną przez gen. Franco podbito do niemożliwych granic, z góry zaakceptowano wszystkie koncesje, zagwarantowano bezpieczeństwo klerowi katolickiemu, zapewniono swobodę wykonywania praktyk religijnych, przyrzeczono nienaruszenie którejkolwiek świątyni, byle tylko zyskać sprzymierzeńca, stumanionego, omanionego wizją niezawisłości, sprzymierzeńca pierwszorzędnej jakości, bo walecznego i uczciwego.

Komintern, względnie pozostający pod jego wpływami rząd walencki dotrzymywał chwilowo obietnicy. Wszak odbiłoby się to w pierwszym rzędzie jaknajfatalniej na... czerwonej propagandzie, nie mówiąc o tym, że stracono by najznakomitszego, po międzynarodowych brygadach, żołnierza rządowego. Że po ukończonej wojnie, na wypadek zwycięstwa czerwonych, zarówno separatystyczne dążenia Basków, jak i ich sentymenty religijne „zlikwidowanoby" podobnie jak parę tygodni temu likwidowano anarchistów w Katalonii, to inna sprawa. Na razie był sojusznik pierwszorzędnej jakości, — świetny żołnierz, szczery druch i, co najważniejsza, kapitalny atut propagandowy w olbrzymiej kampanii reklamowej, jaką czerwone spece rozniecili dla pozyskania sympatii świata chrześcijańskiego.

Tak oto, w dziennikarskim skrócie prezentuje się tajemnica wspólnego frontu katolickich Basków z czerwonymi podpalaczami katolickich świątyń. (t.)



8.000 mtr. wysokości — 40 stopni zimna...

Szczegóły lotu i lądowania balonu „L. O. P. P."

Ryga, 22. 6. (PAT) Dziś o godz. 15'25 wylądował w miejscowości Anota, pow. Ance, na północny wschód od Windawy (Ventspila) polski balon „Polonia 2" z kpt. Januszem i inż. Krzyszkowskim.

Według oświadczenia kpt. Janusza, balon „Polonia 2" leciał nad Belgią, Niemcami, Czechosłowacją, Polską nad Warszawą, Prusami Wschodnimi, Litwą i w Łotwie zniesiony był prawie do morza. Jutro rano kpt. Janusz przybędzie do Rygi.

Poznań, 22. 6. (Tel. wł.) Prasa wieczorna przynosi szczegóły lądowania balonu „L.O.P.P." w Ławicy, w pow. międzychodzkim.

Kpt. Burzyński oświadczył, iż do lądowania zmusił go całkowity brak prądów powietrznych, wiejących z zachodu na wschód. Istniejące prądy spychały balon na północ a nawet z powrotem w kierunku zachodnim. Gdyby nie ta okoliczność, „L.O.P.P." poszybowałby dalej.

Lot z Brukseli trwał 26 godzin. Przestrzeń była przestrzeń w linii powietrznej ponad 700 km. Dalej zaznaczył kpt. Burzyński, że lot odbył się na bardzo znacznej wysokości, około 8.000 m, ponieważ konieczne było wymijanie burz. Lecąc nad Niemcami balon miał pod sobą gwałtowną burzę z piorunami.

Baloniarze nasi, szybując na wysokości 8.000 m, znaleźli się w temperaturze minus 40 stopni. Przy tej temperaturze zamarzł im piasek, który służył jako balast, oraz część żywności. Balon jeszcze dzisiaj zostanie odesłany do Legionowa.

Próbna kwalifikacja balonów

biorących udział w zawodach o puchar Gordon-Bennetta

Bruksela, 22. 6. (PAT) Do godz. 18.50 we wtorek nadeszły już wiadomości o lądowaniu 9 balonów. Trzech najgroźniejszych konkurentów: kpt. Janusz na „Polonii", Belg Demuyter na „Belgica" i Niemiec Goetze na „Alfredzie Hindenbrandt" znajdują się natomiast w dalszym ciągu w powietrzu. „Polonia" kpt. Janusza widziana była po raz ostatni w poniedziałek o godz. 20 nad Pardubicami, a więc o 1100 km. od Brukseli. Tym samym znajduje się ona znacznie dalej niż balony, których klasyfikację tu podajemy.

Klasyfikacja oficjalna do chwili obecnej przedstawia się w sposób następujący:

1) „Zurich 3" pilot Tilgenkamp (Szwajcaria) 880 km. wylądował w Polsce,

2) „L. O. P. P." pilot kpt. Burzyński i por. Kobylański 870 km, wylądowali w Polsce,

3) „Warszawa" kpt. Hynek i inż. Janik, wylądowali nad granicą niemiecką 820 km.,

4) „Bruxelles" pilot Quersin 795 km, wylądował w Czechosłowacji,

5) „Le Plus Beau des Sport", pilot Dolfuss, 710 km., wylądował w Czechosłowacji,

6) „Chemnitz", pilot Schuetze, 700 km., wylądował w Czechosłowacji,

7) „Sachsen", pilot Schaffer, 700 km. wylądował w Czechosłowacji,

8) „Kapitan Van Huysse", pilot kpt. Thonnard, wylądował w Niemczech 590 km.,

9) „Aeroklub de France", pilot Crombez, 580 km., wylądował w Czechosłowacji.

Jak widać, różnice w odległościach są niewielkie i z całą pewnością klasyfikacja ta zostanie jeszcze zmieniona. Aeroklub belgijski nie otrzymał jeszcze dokumentów, na podstawie których mógłby obliczyć dokładnie odległości.

Wyjaśnienie gen. B. Wieniawy-Długoszewskiego

w sprawie prac w krypcie pod wieżą srebrnych dzwonów

Warszawa, 22. 6. (PAT). Przewodniczący wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego gen. bryg. dr. Wieniawa-Długoszowski ogłasza następujące oświadczenie:

W nrze 170 „Ilustrowanego Kuriera Codziennego" z dnia 21 bm. ukazały się dwa artykuły, dotyczące stanu prac, poprzedzających umieszczenie trumny ze zwłokami Marszałka Piłsudskiego w krypcie pod wieżą srebrnych dzwonów.

Wobec tego, że sprawa ta obchodzi najszersze koła społeczeństwa naszego, a wprowadzona w błąd redakcja „I. K. C." podała wiadomości nieścisłe, lub zgoła nieodpowiadające prawdzie, uważam za konieczne przedstawić stan rzeczy we właściwym świetle.

Dnia 23 października 1936 r. odbyło się pod moim przewodnictwem posiedzenie sekcji plastycznej komitetu, na którym to posiedzeniu ustalono ostateczne warunki konkursu na sarkofag, w którym ma być umieszczona trumna Marszałka. W obradach sekcji uczestniczył p. rektor Szyszko-Bohusz. Wszyscy obecni jednomyślnie postanowili, że całe urządzenie krypty zostanie wykonane po rozstrzygnięciu konkursu na sarkofag, który z natury rzeczy, musi dominować w krypcie i do którego wszystkie akcesoria muszą być dostosowane. Na tym samym posiedzeniu uchwalono, ażeby baldachim nad wejściem do krypty był wykonany w modelu gipsowym, o co uproszono p. rektora Szyszko-Bohusza.

P. rektor Szyszko-Bohusz podjął się tej pracy, a niezależnie od tego z własnej inicjatywy przystąpił do wykonania innych szczegółów, jako to: kraty w krypcie, wykonanej według własnego pomysłu, oraz witraży i świeczników.

Natomiast bez mojej wiedzy i wiedzy wydziału p. rektor Szyszko-Bohusz ułożył przed wieżą srebrnych dzwonów płyty granitowe, wyobrażające dowolnie wybrane herby kilku ziem, województw, herb Jagiellonów, herb Gdańska, wreszcie swój własny herb.

Wobec tego, iż wielu członków sądu konkursowego uważało, że omawiane prace mogą poważnie kolidować z sarkofagiem, oświadczenie p. Szyszko-Bohusza, w jego obecności, powtórzyłem na plenarnym posiedzeniu sądu, co uwidocznione zostało w protokole z tegoż posiedzenia. W tych warunkach nie może być mowy o jakimkolwiek nieporozumieniu (jak to inspiruje artykuł „I. K. C.") między p. Szyszko-Bohuszem a wydziałem wykonawczym.

Ostateczne ustalenie wszystkich szczegółów, dotyczących krypty i sarkofagu jest prawem i obowiązkiem wydziału wykonawczego, ewentualnie powołanych przez wydział organów i, rzecz prosta, prawo to, nigdy zresztą przez p. rektora Szyszko-Bohusza nie kwestionowane, wydział wykonawczy w całej pełni wykorzysta.

Pozostaje do omówienia zarzut „bezużytecznego" wydatkowania przez wydział wykonawczy 210.000 zł.

Najkategoryczniej tego rodzaju zarzut odpieram, jako bezzasadny i w najwyższym stopniu lekkomyślny.

Suma 210.000 zł. przesłana przez wydział wykonawczy p. Szyszko-Bohuszowi, przeznaczona była na prace, wymienione w szczegółowych kosztorysach przez p. rektora Szyszko-Bohusza sporządzonych.

Przypominam, że na straży tego, by hołd Józefowi Piłsudskiemu oddany został we właściwej formie i właściwej postaci czuwa Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka, powołany przez pana Prezydenta Rzeczypospolitej i pod jego przewodnictwem pozostający.

Przewodniczący wydziału wykonawczego Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego

(—) Dr. B. Wieniawa-Długoszowski
gen. bryg.

ZE SPORTU

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ W WIMBLEDONIE

Londyn, 22. 6. (Tel. wł.) We wtorek rozpoczęły się w Wimbledonie rozgrywki o mistrzostwo tenisowe świata pań. Jędrzejowska rozegrała pierwsze spotkanie ze swoją zwykłą partnerką Angielką Noel, bijąc ją łatwo w 2 setach 6:2 6:0.

Mistrzyni Wimbledonu Amerykanka Jacobs walczyła z Angielką Harvey, odnosząc również łatwe zwycięstwo 6:2 6:1.

Po odwołaniu wizyty min. Neuratha

Berlin, 22. 6. (Tel. wł.) Rząd Rzeszy zdecydował się na odwołanie wizyty ministra von Neuratha z dużą przykrością. W niemieckich kołach politycznych liczono, iż rozmowy londyńskie posłużą do omówienia zasadniczych zagadnień i spodziewano się wejścia na drogę bezpośredniego omawiania podstawowych problemów europejskich między Berlinem a Londynem. Powzięcie tego postanowienia nie przyszło niewątpliwie łatwo, a przykre wrażenie, jakie wywołało ono w Londynie, zwiększa jeszcze zdenerwowanie Berlina.

W fakcie odwołania się Berlina do Komitetu 4-ch usiłują tu uwypuklić pełną lojalność postępowania rządu Rzeszy. Rejestrowane są przy tym z oburzeniem tendencje do zbagatelizowania a nawet stawiania pod znakiem zapytania incydentu z krążownikiem „Leipzig". Nie cofają się tu nawet przed osobistymi wycieczkami pod adresem min. Edena.

Rząd gen. Franco będzie uznany za stronę wojującą

Paryż, 22. 6. (Tel. wł.) Ag. Havasa donosi z Salamanki, że w kołach oficjalnych oczekiwane jest uznanie rządu gen. Franco, jako strony wojującej, przez większą część narodów, które do tychczas tego nie uczyniły.

W notach, doręczonych przedstawicielom tych narodów, wskazano, że rząd powstańczy sprawuje władzę nad 2/3 terytoriów Hiszpanii i protektoratów, że na terenach tych życie jest normalne, panuje całkowity porządek, a armia i marynarka jest zdyscyplinowana. Sześć państw — stwierdza nota — uznało już rząd gen. Franco jako jedyny legalny rząd hiszpański, a szereg narodów zawarł z nim konwencje handlowe.

Salamanka, 22. 6. (PAT) Główna kwatera powstańcza komunikuje: Na froncie baskijskim natarcie trwa. Dwa bataliony przeciwnika poddały się dziś pod Baracaldo. Na froncie Santander energiczne odparto uderzenie przeciwnika z wielkimi dlań stratami. Na pozostałych frontach bez zmian.

Bilbao, 22. 6. (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że pomimo dalszego okupowania terytorium baskijskiego, inicjatywa działania na innych odcinkach frontu pozostaje w rękach powstańców. Tak n.p. na froncie Leonu oddziały powstańcze zajęły Pena Herrero oraz otaczające wzgórza. Na froncie Kordoby zajęto wzgórza Puntales oraz pozycje przeciwnika, znajdujące się o 10 km od Campillo.

Skład gabinetu Chautemps'a

Paryż, 22. 6. (Tel. wł.) O godz. 22'15 opublikowano komunikat, że gabinet został utworzony i że definitywny jego skład wygląda następująco:

Premier: senator Chautemps. B. premier Blum wchodzi do gabinetu jako wicepremier bez teki. Ministrowie stanu: Paul Faure (socjalista), b. premier Sarraut (radykał) i Violette (unia republikańska). Paul Boncour wbrew zapowiedziom nie wszedł do gabinetu. Obrona narodowa: Daladier, sprawy zagraniczne: Delbos, sprawiedliwość: dotychczasowy minister skarbu Vincent Auriol, sprawy wewnętrzne: Dormoy, finanse: Bonnet (radykał), marynarka: przewodniczący parlamentarnej grupy radykałów Campinchi, zamiast radykała Gasnier Duparc, lotnictwo: Cot, oświata: Zey, roboty publiczne: sen. Queuille (radykał), na miejsce socjalisty Bedouce, handel i przemysł: sen. Chaptal (radykał), zamiast radykała Bastida, rolnictwo: Monet (socjalista), kolonie: Moutet (socjalista), praca: przewodniczący socjalistycznej grupy parlamentarnej Fevrier, zamiast socjalisty Lebas, emerytury i renty: Riviere (socjalista), poczty, telegrafy i telefony: dotychczasowy minister pracy Lebas (socjalista), zamiast dotychczasowego ministra poczt Jardinier, zdrowie publiczne objmuje dotychczasowy minister sprawiedliwości Rucart (radykał) na miejsce dotychczasowego jedynego przedstawiciela t.zw. „unii proletariackiej" w gabinecie dr. Selliere.

„TRZEBA PRZEORAĆ DO GŁĘBI OBECNĄ RZECZYWISTOŚĆ POLSKĄ"

Cele i zadania „Związku Młodej Polski"

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — s. b.) Po przemówieniu p. płk. Koca stanął przed mikrofonem Polskiego Radia p. Jerzy Rutkowski, który jako zastępca kierownika Związku Młodej Polski, wygłosił przemówienie, przedstawiając w nim podstawy ideowo-polityczne Z. M. P.

„Odpowiedzialność za przyszłość i wielkość Polski ponoszą dwa świadome środowiska.

Pierwsze — to niepodległościowcy — żołnierze, siła która stworzyła armię i administrację państwową, zespół, który zuchwałym porywem legionowym powiązał Polskę niepodległą z rycerskością, z twórczym romantyzmem czynu zbrojnego, to środowisko, które wydało ludzi przeprowadzających powierzone im zadania nawet w najtrudniejszych warunkach.

Drugie środowisko, wyrażające siły twórcze Polski dzisiejszej — to młode pokolenie, przeniknięte ideą narodową, środowisko, stojące nieugięcie w służbie wielkiej i potężnej Polski, środowisko zdolne do walki bezwzględnej o treść wyznawanych ideałów. Młode pokolenie narodu cechuje zdolność i wola użycia wszystkiego i podporządkowania wszystkich dla stworzenia rzeczywistości wielkiej i potężnej Polski.

Współodpowiedzialność za wielkość Polski

Bojowa działalność organizacyj wojskowych przed wielką wojną, zbrojne walki o niepodległość, organizowanie państwa, stworzyły z działalności środowiska ideowo-żołnierskiego okres wielkich dokonań. Potęga i przyszłość Polski wymaga trwania okresu wielkich wysiłków i bezwzględnych walk w pracach młodego pokolenia. Współodpowiedzialność obu środowisk za wielkość Polski powstać może tylko przez wspólne przeżycia i pracę, jedynie bowiem wspólne osiągnięcia potwierdzają istnienie wspólnych ideałów i zniweczą następnie nienaturalny przedział między pokoleniami. Zadanie to spełni Związek Młodej Polski.

MŁODE POKOLENIE NARODOWE MUSI OCENIAĆ ŚRODOWISKO LEGIONOWO-ŻOŁNIERSKIE I JEGO TWÓRCĘ JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO NIE POD TYM KĄTEM NIEZNANYCH MU PRZECIWIEŃSTW STARYCH ORGANIZACYJ POLITYCZNYCH, LECZ POD KĄTEM PROGRAMU WIELKIEJ I POTĘŻNEJ POLSKI.

Bezkompromisowy program i wspólny środowiskom legionowo-żołnierskiemu i młodo-narodowemu, typ psychiczny romantyczno-twórczy, typ zdolnych do ryzyka osobistego zapewnią Związkowi Młodej Polski ducha walki oraz pracę i wolę zwycięstwa młodego pokolenia.

O dokonanie przełomu narodowego

IDEĄ NACZELNĄ DZIAŁAŃ ZWIĄZKU MŁODEJ POLSKI JEST DOKONANIE PRZEŁOMU NARODOWEGO.

Urzeczywistnienie wielkiej i potężnej Polski musi być poprzedzone daniem jednolitego bodźca narodowi polskiemu. Trzeba pracą celową i działalnością nie cofającą się przed żadnymi trudnościami przeorać do głębi obecną rzeczywistość polską. Trzeba zespolić energię chłopa i robotnika dla twórczości narodowej, trzeba nauczyć inteligencję konsekwencji i siły charakteru w wyznawaniu ideałów. Trzeba stworzyć przejmującymi przeżyciami jednolitość psychiczną narodu, niszcząc lub usuwając wszystko, co rozbicie narodu powoduje: bierność jednostek, przestarzałe formy życia, komunizm i masonerię.

KWESTIA ŻYDOWSKA WINNA ZNALEŹĆ SWE ROZWIĄZANIE W FORMIE EMIGRACJI ŻYDÓW Z POLSKI, PRZEPROWADZANEJ PLANOWO I KONSEKWETNIE.

Psychika młodego pokolenia domaga się przebudowy politycznej w duchu hierarchii, a ustroju społeczno-gospodarczego w duchu sprawiedliwości społecznej wysuwającej pracę jako jedyny tytuł do zysku.

MORALNOŚĆ MŁODEGO POKOLENIA POLSKIEGO, GŁĘBOKO RELIGIJNEGO, MUSI BYĆ OPARTA NA WIECZNIE ŻYWYCH PRAWDACH NAUKI CHRYSTUSOWEJ.

Związek Młodej Polski, zgodnie z ideą zasadniczej deklaracji płk. Adama Koca, opartej na wskazaniach Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza i na podstawie oświadczenia płk. Adama Koca z dnia 22 czerwca 1937 r. sharmonizuje dla budowy wielkiej i potężnej Polski siłę młodego pokolenia z siłami żołniersko-legionowymi.

Związek Młodej Polski zorganizuje zgodnie z duchem czasu młode pokolenia hierarchicznie. Związek Młodej Polski, organizując całość młodego pokolenia, nada celowy charakter inicjatywom grup i jednostek, wychowa typ młodego, nowego Polaka, zdolnego do konsekwentnej pracy dla wielkich dokonan.

JAKO REZULTAT WALKI I PLANOWEGO DZIAŁANIA, POWSTANIE SIŁA, KTÓRA WESPÓŁ Z ARMIĄ ZBUDUJE BEZWZGLĘDNĄ WOLĄ I BEZWZGLĘDNYM DZIAŁANIEM WIELKĄ I POTĘŻNĄ POLSKĘ".

Prem. Składkowski u P. Prezydenta

Warszawa, 22. 6. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego, wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego i gen. Wieniawę-Długoszewskiego.

Sejmowa komisja oświatowa

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł.). Dziś pod przewodnictwem posła Pochmarskiego odbyło się posiedzenie sejmowej komisji oświatowej.

W posiedzeniu wziął udział minister W. R. i O. P. Świętosławski. Komisja przyjęła poprawki do projektu noweli do ustawy o szkołach akademickich, oraz do projektu ustawy o Polskiej Akademii Literatury.

Mistyfikacja z ulotkami

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — s. b.) Na ulicach Warszawy rozdawano ulotki zatytułowane „Wytyczna członka NPR.", podpisane przez NPR. — kierownictwo propagandy. Zapytana w tej sprawie NPR. złożyła oświadczenie, iż ulotki te nie były przez nią wydane, a co więcej partia nadmieniła, że nie posiada żadnego wydziału propagandy. Jest to więc jakaś mistyfikacja.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Pogoda na ogół słoneczna, o nieco większym zachmurzeniu w dzielnicach północnych. Skłonność do burz i przelotnych deszczów. Ciepło. Słabe, a na północy umiarkowane i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

Na F. O. N.

Toruń, 22. 6. (PAT) Do wielu ofiarodawców na rzecz Funduszu Obrony Narodowej w powiecie toruńskim przybyła w dniu dzisiejszym jeszcze cukrownia w Chełmży, składając 22 tysięcy zł. z przeznaczeniem na kupno sprzętu wojskowego dla armii.

Konferencja eksportowa

Warszawa, 22. 6. (Tel. wł. — s. b.) Dziś w salonach warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej rozpoczęła się konferencja eksportowa przy udziale Ministra Przemysłu i Handlu Antoniego Romana i Wicepremiera Kwiatkowskiego. Po zagajeniu konferencji przez prezesa Związku Izb inż. Klarnera, przemówienie wstępne wygłosił Min. Przem. i Handlu Roman.

Z kolei wygłoszono szereg referatów. M. in. o sytuacji w eksporcie przemysłu naftowego wygłosił referat wiceprezes Polskiego Eksportu Naftowego Czesław Dańczak. Konferencja zostanie zakończona jutro w godzinach południowych przemówieniem Ministra Przemysłu i Handlu, który zreasumuje wyniki dwudniowych prac.

Obsunięcie się ziemi

Buenos Aires, 22. 6. (PAT). Donoszą z Meksyku, że wskutek obsunięcia się ziemi w stanie Michoacan uległo doszczętnemu zniszczeniu 200 domów mieszkalnych w miasteczku Tialpujahua, liczącym 10.000 mieszkańców.

Ilość zabitych dochodzi do 100.

Wyrządzone szkody materialne oblicza się na około 300 tysięcy dolarów.

Zeznania ostatnich świadków w procesie Doboszyńskiego

Kraków, 22. 6. (Tel. wł.) Dziś w 8-ym dniu rozprawy przeciwko inż. Doboszyńskiemu zeznawali ostatni świadkowie.

Jako pierwszy zeznawał major Franciszek Janowski, kierownik jednego z zakładów wojskowych w Krakowie, na okoliczność, w jakich wydalony został robotnik Czopek z pracy.

Następnie zeznaje Józef Pyzik, rolnik z Bukowa, uczestnik wyprawy na Myślenice, skazany wyrokiem jeszcze nie uprawomocnionym na rozprawie przeciw towarzyszom Doboszyńskiego. Na pytanie prokuratora, dlaczego zeznał w śledztwie, że Doboszyński strzelał do policji w Porębie — świadek mówi, że inżynier spał i wobec tego nie mógł strzelać. Następnie prokurator zapytuje świadka, czy słyszał, iż Doboszyński mówił: „Już jest 10 milionów narodowców i że wkrótce obejmę władzę" — świadek również i temu zaprzecza jakoby słyszał, chociaż zeznał tak na śledztwie.

Józef Bularz, jeden z oskarżonych z poprzedniego procesu, jak również Franciszek Stokłosa (oskarżony w poprzedniej rozprawie) na pytania przewodniczącego zaprzeczają, jakoby widzieli Doboszyńskiego strzelającego. Na inne pytania odpowiadają wymijająco.

Dalej zeznają: Józef Wygoda, Marian Wąchała, Antoni Malada, Augustyn Firek i Stanisław Bicz.

Następnie odczytano protokół dowodów rzeczowych oraz protokół rzeczy znalezionych przy Doboszyńskim, po czym przewodniczący odroczył rozprawę do jutra godz. 9'15.

Posiedzenie państwowej rady muzealnej

Warszawa, 22. 6. (PAT) W Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego odbyło się doroczne posiedzenie Państwowej Rady Muzealnej pod przewodnictwem podsekretarza stanu prof. J. Ujejskiego. Tematem obrad były najważniejsze i najbardziej aktualne zagadnienia z zakresu muzealnictwa polskiego. Pierwsza część obejmowała zagadnienia, dotyczące poszczególnych rodzajów muzeów historyczno-artystycznych, archeologicznych, etnograficznych, przyrodniczych oraz wojskowo-niepodległościowych. Druga część obrad poświęcona została zagadnieniom organizacyjnym, prawno statutowym, sieci muzeów regionalnych itp. Głównymi referentami byli: prof. Wł. Antoniewicz, rektor Uniw. J. P. inż. K. Jackowski, dyrektor Muzeum techniki i przemysłu, doc. dr. St. Komornicki, konserwator Muzeum ks. Czartoryskich, rtm. dypl. Wł. Dziewanowski, prof. T. Wolski, kustosz Państwowego Muzeum Zoologicznego, prof. U. J. P. C. Jędrzejewicza, J. Zborowski, dyrektor Muzeum Tatrzańskiego i dr. J. Przeworska.

Wynikiem wyczerpujących dyskusji było powołanie do życia następujących komisyj w Państwowej Radzie Muzealnej: 1) prawno-statutowej i budżetowej, 2) dla ustalenia celów i zdadań poszczególnych rodzajów muzeów, 3) dla polityki muzealnej i dla zagadnień szczegółowych, 4) budowy muzeów, 5) kształcenia muzeologów oraz sześciu komisyj terytorialnych.

DZIEŃ GOSPODARCZY

WYTYCZNE POLSKIEJ POLITYKI HANDLOWEJ

Przemówienie min. Romana, wygłoszone w dniu 22 b. m. na konferencji eksportowej w Warszawie

Koniunktura gopodarcza, której pojawienie się na świecie oraz u nas skonstatowaliśmy z radością wszyscy, posiada niewątpliwie pewne niebezpieczne strony dla interesującego nas dzisiaj zagadnienia handlu zagranicznego, w szczególności zaś dla eksportu.

Niebezpieczeństwo pomyślnej koniunktury

Niebezpieczeństwo polega na tym, że rozwijająca się koniunktura stawia interesujące nas zagadnienie w innej zupełnie płaszczyźnie, niż dotąd. A więc np.: w wielu wypadkach zbyt szeregu towarów na eksport staje się łatwiejszy (np. surowce) — import zaś trudniejszy (np. metale). **Powstaje stąd dla organów polityki handlowej konieczność przestawiania niektórych instrumentów polityki handlowej w przeciwnym, niż dotychczas kierunku, ze strony zaś życia praktycznego zmiana dotychczasowych metod pracy.** Zjawisko to, znane w swych szczegółach, nie jest łatwe do opanowania, zwłaszcza dzisiaj, gdy reglamentacja obrotów towarowych jest doprowadzona do zenitu oraz istnieje skomplikowany system umów gospodarczych między poszczególnymi kontrahentami.

Należy również skonstatować, że **wzrastająca koniunktura, stwarzająca większą chłonność rynku wewnętrznego** sprzyja rozwijaniu się tendencji, którą by można było uważać, jako idącą w przeciwnym kierunku, niż poprzednio wspomniana. Jest nią ożywienie się wewnątrz kraju dążności do importowania, w stosunku zaś do nadwyżki eksportowej, powstanie dodatkowych możliwości dla rentownej i łatwiejszej z natury rzeczy lokaty towarów wewnątrz kraju. Objawu tego nie należy zaliczać do ujemnych, przeciwnie — zawiera on potencjał nowych sił, jednakże wymaga zwrócenia szczególnie bacznej uwagi na specjalne dziedziny eksportu, względnie odmiennych metod w traktowaniu dotychczasowych zjawisk.

Handel nie nadąża za produkcją

Jeżeli z kolei spojrzymy na cyfry handlu światowego na tle obecnej koniunktury i porównamy z cyframi handlu zagranicznego z okresu koniunktury 1929 r., to zauważymy, że podczas gdy produkcja światowa w okresie r. 1936/37 przekroczyła znacznie poziom z r. 1929 (116.8), **handel światowy nie osiągnął nawet połowy rozmiarów z r. 1929 (40—45).**

Polska wobec akcji Zeelanda

Zjawisko to daje pole do najróżnorodniejszych rozważań teoretycznych i domysłów, którym nie brak zabarwienia pesymistycznego, sprowadzającego się przeważnie do twierdzenia o krótkotrwałości obecnej koniunktury. **Reakcję przeciwko temu pesymizmowi oraz próbę załagodzenia zła stanowią niewątpliwie projekty międzynarodowych porozumień gospodarczych, zakrojonych na szerszą skalę. Do projektów tych, zwłaszcza do niedawno podjętych studiów na ten temat przez belgijskiego premiera p. van Zeelanda odnoszę się z całkowitym zrozumieniem doniosłości zagadnienia.**

Sytuacja gospodarcza Polski

Przechodząc teraz od uwag ogólnych do skonstatowania stanu rzeczy w Polsce, **wypada przede wszystkim odnotować również stosunkowo słabszy rozwój handlu zagranicznego, niż produkcji.** Przyjmując, że r. 1928 równa się 100, rozwój konjunkturalny scharakteryzują następujące cyfry z kwietnia 1937 r. (w nawiasie dane za 1929 r.): wskaźnik ogólny 84.3 (99.7), produkcja dóbr wytwórczych 89.3 (98.4), produkcja dóbr spożywczych 79.8 (96.0).

W porównaniu do cyfr handlu zagranicznego, powyższe cyfry są wysokie, handel bowiem wykazał w 1936 r. zaledwie 30 proc. wartości handlu z okresu dobrej koniunktury; **cyfry zaś br. nie pozwalają spodziewać się, by stosunek ten uległ poważniejszej zmianie.**

Powyższe zjawisko nie powinno nas specjalnie niepokoić, gdyż nie jest ono specyficznie polskie, lecz jest to objaw ogólnoświatowy, którego **przyczyna leży przede wszystkim w stworzonej przez kryzys i wciąż trwającej jeszcze na świecie nadmiernej reglamentacji, prowadzącej do deprecjacji towaru,** który dostaje się na rynki odbiorcze przeważnie drogą anormalną. Niepowodzeniom w tym względzie staramy się zaradzić po przez zawieranie umów handlowych.

Tendencje rozwojowe polskiego handlu zagranicznego

Aanalizując nasz handel zagraniczny bardziej szczegółowo, zauważymy pewne **tendencje rozwojowe, będące wynikiem konsekwentnej poliyki w tym względzie,** przede wszystkim po stronie importu, który w cyfrach globalnych wzrósł. Poza tym silniejszą tendencję do wzrostu posiada przywóz surowców i półfabrykatów, niż gotowych fabrykatów.

Również ciekawą i dodatnią tendencję możemy zauważyć po stronie eksportu. **Spostrzegamy mianowicie, że w globalnych cyfrach eksportu silniejszy wzrost wykazuje wywóz uszlachetnionych towarów, niż materjału surowego i półfabrykatów.** Tendencję tę wykazują następujące cyfry globalnego wywozu (w nawiasie dane za 1936 r.) surowce i półfabrykaty 43.2 (46.5), wyroby gotowe 21.4 (19.0). Jest to niewątpliwie wynik dodatni

Kurczenie się aktywności bilansu handlowego

W pewnym przeciwieństwie do wspomnianych pomyślnych tendencyj rozwojowych naszego handlu zagranicznego, obserwujemy na przestrzeni ostatniego okresu czasu, **kurczenie się aktywności salda bilansu handlowego,** innymi słowy, że pomyślne czynniki na terenie importu działają silniej, niż na terenie eksportu.

W chwili wzrastającej konjunktury w Polsce, **normalnie saldo handlowe powinno wykazywać tendencję do ujemności.** Widzieliśmy to na przestrzeni okresu dobrej konjunktury w 1927—1929 r., gdy saldo ujemne Polski wynosiło: w 1927 r. 377 miln. zł., w 1928 r. 854 miln. zł. i w 1929 r. 298 miln. zł.

W czasie kryzysu opinia publiczna nauczyła się sądzić o stopniu sprawności polityki handlowej, według mniejszej lub większej aktywności salda bilansu handlowego. Było to do pewnego stopnia słuszne w tym okresie, **dziś jednak mysimy z całym naciskiem podkreślić, że nie stanowi to sedna problemu, że raczej rozmiar obrotów i tendencje rozwojowe są miarodajne i ważne dla naszego gospodarstwa narodowego.** Tym niemniej nie możemy zamykać oczu na to zagadnienie, jesteśmy bowiem państwem dłużniczym, oraz zdajemy sobie sprawę ze szkodliwości i bezcelowości dążenia do nieograniczonego pokrywania deficytu bilansu płatniczego z innych, niż handlowe, pozycyj.

Nie tylko jednak ten wzgląd wysuwa eksport na czoło naszych zasadniczych problemów gospodarczych, ma on bowiem również znaczenie wenętrzno-gospodarcze, w którym jest moment socjalny. Również znaczenie wzmożenia eksportu jest dziś specjalnie ważne dla zaspokojenia potrzeb importowych, tak ważnych dla nas z uwagi na intensyfikację produkcji przemysłowej, zwłaszcza obronnej, co, jak wiadomo, stanowi zasadniczy postulat gospodarczy rządu.

Tylko rozwój eksportu opłacalnego

Jeśli mówię o knieczności wzmożenia eksportu, to mam na myśli przede wszystkim naturalny rozwój eksportu. **Tylko bowiem eksport opłacalny stanowi racjonalne i zdrowe źródło wpływów w wyrównawczym procesie bilansu płatniczego.**

Mając powyższe przesłanki na uwadze, powołałem przed paru miesiącami specjalną komisję dla zbadania wszystkich momentów, mogących z jednej strony wpłynąć na intensyfikację eksportu, na istniejące u nas różnorodne utrudnienia i zbędne komplikacje reglamentacyjne. Pragnę zaznaczyć ze szczególnym zadowoleniem, że komisja nie skonstatowała objawu, którego doszukują się w nastrojach, zwłaszcza zawodowi pesymiści, a który to objaw posiada w nowej nomenklaturze ekononicznej termin „Exportmüdigkeit". Wierzę osobiście, że tak jest istotnie i dzisiejszą konferencję rozpoczynam z przekonaniem, że będziemy wspólnie i rzeczowo dyskutować nad sposobami zachowania i udoskonalenia obecnie zaobserwowanych pomyślnych tendencji w handlu zagranicznym przede wszystkim zaś o intensyfikacji polskiej ekspansji zagranicznej na zewnątrz w miarę najżywotniejszych interesów.

———

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.43 — 89.00, dolary amerykańskie 5.29 — 5.26 i pół, dolary kanadyjskie 5.29 — 5.26 i pół, floreny holenderskie 291.32 — 289.60, franki francuskie 23.62 — 23.48, franki szwajcarskie 121.45 — 120.65, funty angielskie 26.20 — 26.04, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 18.20 — 17.40, korony duńskie 116.94 — 116.10, korony szwedzkie 135.08 — 134.10, korony norweskie 131.63 — 130.65, liry włoskie 23.30 — 22.70, marki fińskie 11.59 — 11.30, marki niemieckie 132 — 130, szylingi austriackie 99.20 — 98.50, funty palestyńskie 26.20 — 25.55, marki niemieckie srebrne 143 — 141.

DEWIZY

Belgia 89.25 — 89.43 — 89.07, Berlin — 212.51 — 211.67, Gdańsk 100.20 — 99.80, — Amsterdam 290.60 — 291.32 — 289.88, Kopenhaga 116.94 — 116.36, Londyn 26.13 — 26.20 — 26.02, N. Jork czeki 5.29 i pięć ósmych — 5.27 i jedna ósma, N. Jork kabel 5.28 i trzy czwarte — 5.30 — 5.27 i pół, — Oslo 131.30 — 131.63 — 130.97, Paryż 23.56 — 23.62 — 23.50, Praga 18.40 — 18.45 — 18.35, Sztokholm 134.75 — 135.08 — 134.42, Zurych 121.15 — 121.45 — 120.85, Wiedeń 99.20 — 98.80, Włochy 27.98 — 27.78, Helsinki 11.59 — 11.53, Tel Aviv 26.17 — 26.03, Montreal 5.30 — 5.27 i pół.

AKCJE

Bank Polski 101. Bank Handlowy 45, — Warszawski Cukier 28.50, Węgiel 19.50, Lilpop 46, Starachowice 28.

Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROCENTOWE

Poż. inwestycyjna pierwsza emisja 63.63, druga emisja i serie nienotowane, 6 proc. poż. dolarowa 55.25 — 55.00 — 55.13 — kupon 25.29, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 39, poż. stabilizacyjna 370 — kupon — 33.46, poż. konsolidacyjna 51.88 — 51.50 — 52.00 — wszystkie w drobnych.

GIEŁDA ZBOZOWA

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu i mące.

Ceny na ogół niezmienione.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

GIEŁDA NABIAŁOWA

Ceny niżej wymienionych artykułów we Lwowie, notowane przez komisję notowań cen nabiału przy Izbie Przemysłowo - Handlowej i Lwowskiej Izby Rolniczej uległy zmianie z dniem 10 czerwca b. r.

A) ceny detaliczne w sklepie:

Za 1 litr:

1) mleka pełnego na miarę	0.18 zł.
2) mleka pasteryzowanego w but.	0.22 zł.
3) mleka pasteryzowanego w butelce z dostawą do domu	0.24 zł.

Za 1 kilogram:

1) masła deserowego w bloku	2.70 zł.
2) masła stołowego	5.50 zł.
3) masła kuchennego	2.30 zł.

B) Ceny hurtowne loco sklep odbiorczy przy zakupnie conajmniej 5 kg.

Za 1 kilogram:

1) masła deserowego w bloku	2.40 zł.
2) masła stołowego	2.20 zł.
3) masła kuchennego	2.00 zł.

Notatki

= **Nowe inwestycje w porcie gdyńskim.** W maju r. b. w porcie gdyńskim wykonano szereg nowych inwestycji. M. in. na wybrzeżu polskim ułożono 1.800 metrów kwadratowych pokładu drewnianego, 1000 mtr. kw. bruku oraz 400 mtr. bieżących krawężnika kamiennego. Na molo południowym wykonano 2.800 mtr. sześć. robót ziemnych, 3.000 mtr. kward. podłoża pakowego, 800 mtr. bieżących krawężnika betonowego oraz 450 mtr. bieżących kanalizacji deszczowej. Przy budowie magazynu Nr. 9 w strefie wolnocłowej, przystąpiono do wykonania ław żel-betonowych. Przy budowie magazynu i biur firmy „Schenker" przy ulicy Rotterdamskiej, wykonano roboty instalacyjne. Zakończono prace przy rozbudowie biur firmy „Skarbopol" na wybrzeżu duńskim. Przy budowie hali Tow. Wystaw i Targów, przy ulicy Rybackiej, wykonano konstrukcję żelazną i wypełniono ściany cegłą cementową. Przy budowie przystani Żeglugi Polskiej na wybrzeżu pomorskim, roboty zostały całkowicie ukończone. Przy budowie pawilonu Yacht-klubów przy basenie yachtowym wykończono całkowicie budynek i przystąpiono do robót instalacyjnych. Przy budowie fabryki mączki rybnej, dokonano montażu instalacji.

Budowli morskich oraz robót czerpalnych w miesiacu sprawozdawczym nie wykonano.

———

Wystawa przyrodniczo-lekarska we Lwowie

W związku z jubileuszowym XV-tym Zjazdem Lekarzy i Przyrodników Polskich we Lwowie, została urządzona w Centralnym Pawilonie Targów Wschodnich Wystawa Przyrodniczo-Lekarska i Uzdrowiskowa. Wprawdzie Zjazd odbędzie się dopiero w dniach 4—7 lipca, jednak ze względu na propagandowe cele Wystawy Uzdrojowiskowej całość otwarto już w dniu 16 czerwca. Wystawa dzieli się — jak zresztą w tytule wyszczególniono — na część uzdrojowiskową i część przyrodniczo-lekarską.

Podkreślając wielkie walory Wystawy Uzdrojowiskowej, zajmiemy się w tym miejscu tylko Wystawą Przyrodniczo-Lekarską. Zasadniczym celem Wystawy jest zbliżenie nauki do szerokich rzesz społeczeństwa i przedstawienie dorobku naukowego ostatnich lat zakładów i instytucji naukowych. Wystawa taka ma jeszcze wielkie znaczenie dydaktyczne umożliwiając publiczności oglądanie ciekawych eksponatów chowanych po bibliotekach, muzeach i zbiorach zakładowych, nie zawsze dla wszystkich dostępnych i pobudzając do zamiłowania w tych dziedzinach wiedzy. Ponieważ zjazd lekarzy i przyrodników odbywa się co kilka lat i to każdy w innym mieście uniwersyteckim, więc też wystawę tego rodzaju, którą urządza się zwykle obok zjazdów, nie prędko będzie można znowu we Lwowie oglądać. Kogo więc interesować mogą te różne cenne i ciekawe eksponaty powyciągane gdzieś z głębi szaf i półek, dostępne zazwyczaj tylko dla nielicznej garstki adeptów nauki, przepiękne egzotyczne motyle, ładne urządzone akwaria, ciekawe gatunki ryb i płazów krajowych, zbiory ptaków, owadów, mnóstwo fotografij itd..., niech spieszy oglądać je i podziwiać.

Wystawę Przyrodniczo-Lekarską otwiera stoisko Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Towarzystwo to założone w roku 1876 zasłużyło się wybitnie w ciągu swego istnienia dla nauki i kultury polskiej. Leżące dziś na stołach przeszło 60 tomów „Kosmosu", a obok tego i inne wydawnictwa, jak „Kosmos B.", „Wszechświat", „Przyroda i Technika", to naprawdę potęga.

Centrum pawilonu zajmuje przepiękna wystawa akwariów urządzona przez Towarzystwo Miłośników Akwariów i Terrariów we Lwowie, posiadające wiele cennych i rzadkich okazów ryb i roślin wodnych a nawet specjalnie urządzone akwarium morskie. Obok wystawy akwariów mamy pokaz dosłownie całej fauny, gadów i płazów polskich, urządzony nadzwyczaj starannie przez dyr. Baygera i dr. S. Drzewickiego. Mamy tu wszelkie gatunki żab, traszek, żółwi, jaszczurek, węży z wielkim wężem eskulapa na czele.

Dalszą część Wystawy stanowią zbiory wypraw naukowych polskich przyrodników. Przede wszystkim więc staranne i piękne fotografie, zbiory ptaków, motyli i innych zwierząt prof. Zofii i Jana Hirschlerów z ich wyprawy w roku 1936 do Liberii. Obok tego stoiska widzimy zbiór fotografii prof. A. Jakubskiego z Poznania z wyprawy do Afryki w latach 1909/10.

Na podkreślenie zasługują wartościowe zbiory antyczne. A więc prof. M. Konopacki nadesłał z Warszawy nadzwyczaj cenny i ciekawy zbiór starych mikroskopów i innych przyrządów naukowych. Mikroskopy, mikrotomy, lupy z XVIII. i XIX. wieku, jak i kilka starych preparatów histologicznych są prawdziwymi atrakcjami Wystawy. Ciekawy także i bardzo wartościowy zbiór prof. A. Bednarskiego najrozmaitszego typu okularów noszonych w Polsce w XVI.-XIX. wieku.

Piękne stoisko posiada Muzeum im. Dzieduszyckich urządzone staraniem dr. J. Kinela idr. J. Noskiewicza. Pokazano tutaj charakterystycznych przedstawicieli fauny karpackiej i fauny Podola. Wartościowy dorobek stanowią cenne wydawnictwa tego Muzeum, niestety nie kontynuowane w ostatnich latach. Wielką wartość artystyczną stanowią rozwieszone reprodukcje pierwszych zjazdów Lekarzy i Przyrodników i stare portrety uczonych polskich (Tyzenhauza, Jundziłła i in.). Obok Muzeum Dzieduszyckich widzimy stoisko z wydawnictwami Państwowego Muzeum Zoologicznego w Warszawie, które mimo tragicznego wstrząsu w roku 1934 (spalenie Muzeum), rozwija się coraz wydatniej.

Wielką atrakcją Wystawy są stoiska Polskiego Związku Entomologicznego, którego siedzibą jest Lwów. Przepiękne są i zachwyt ogromny budzą zbiory egzotycznych chrabąszczy i motyli dyr. J. Grollego. Ciekawość naukową stanowią gablotki z przedstawioną zmiennością w ubarwieniu motyli prof. J. Jarosiewicza i pp. J. i Zb. Schnaiderów.

Dalej widzimy zbiory zakładów naukowych głównie lwowskich. A więc Zakład Antropologii U. J. K. Prof. J. Czekanowskiego przedstawił wyniki prac nad antropologią Żydów. Zakład Anatomii zwierz. A. M. W. prof. A. Banta przedstawił ciekawe preparaty przekrojów przez całe zwierzęta, jak i zwierzęce preparaty anatomiczne suszone albo nastrzykiwane. W dalszym ciągu Zakład Zoologii U. J. K. prof. J. Hirschlera zademonstrował szereg zagadnień opracowanych w tymże Zakładzie z cytologii, morfologii doświadczalnej i embriologii. Ciekawe są tu okazy krokodyla jak i czaszka słonia z bogatego muzeum znajdującego się przy wspomnianym Zakładzie. Z Zakładu Anatomii porówn. U. J. K. oglądamy wyniki badań dr. K. Szarskiego nad embiologią myszy. Z Zakładu Zoologii Politechniki prof. B. Fulińskiego przedstawiono wyniki szeregu prac z zakresu parasytologii, embriologii, cytologii i systematyki zwierzęcej. Piękny zbiór mikrofotografii nadesłał z Warszawy doc. P. Słonimski z Zakładu Histologii i Embriologii U. J. P. Ciekawe są wyniki badań prof. K. Wodzickiego z Warszawy nad bocianem białym w Polsce, przedstawione na wielu mapkach i wykresach, dotyczące przede wszystkim woj. lwowskiego prof. A. Kozikowski przedstawił z Zakładu Ochrony Lasu Politechniki szereg prac nad szkodnikami leśnymi, wykonanych w tymże Zakładzie i wiele ciekawych okazów z biologii szkodników leśnych. Z Zakładu Anatomii prawidł. U. J. K. prof. Z. Markowskiego oglądamy prace doc. T. Marciniaka, jak i piękne preparaty anatomiczne suszone albo wypełnione masami kitowymi. Interesujące są studia nad ręką pracującą dr. H. Mierzeckiego, zademonstrowane na licznych fotografiach.

Zakład Anatomii patol. prof. W. Nowickiego wypełnił stoiska wynikami swych badań nad twardzielą (Scleroma), chorobą dotykającą przeważnie rolników w południowo-wschodniej Polsce. Prof. St. Kulczyński przedstawił z Zakładu Systematyki roślin wyniki prowadzonych tamże badań nad torfowiskami i badań florystycznych. Obok tego widzimy prace prof. D. Szymkiewicza z Zakładu Botaniki Politechniki nad ekologią roślin i klimatologią. Prof. B. Borański i prof. E. Sucharda zademonstrowali swego pomysłu aparaty do oznaczania azotu i do oznaczania węgla i wodoru. Obok tego przedstawił ciekawe okazy i prace prof. A. Joszt z Zakładu Mikrobiologii i Technologii Politechniki. Prof. M. Kamieński przedstawił z Zakładu Mineralogii i Petrografii Politechniki zbiór różnych gatunków soli polskich, typy i produkty węgla kamiennego, rzadkie okazy minerałów i ceramikę. Z Zakładu Geologicznego prof. W. Rogali oglądamy z jednej strony przepiękne okazy z geologii i paleontologii Karpat, z drugiej strony Podola. Zwraca tu uwagę prawdziwy unikat paleontologiczny a mianowicie nadzwyczaj piękny okaz cmentarzyska ryb, znalezionych przez dr. Zycha na Podolu. W dalszym ciągu Instytut Kartograficzny im. E. Romera przedstawił szereg swych wydawnictw a Instytut Geograficzny U. J. K. prof. A. Zierhoffera szereg prac i wykresów, w tym wiele z Podola.

Wystawę kończy stylowo i pięknie urządzone stoisko Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabniczej z Milanówka.

Jak widzimy Wystawa przedstawia się bardzo bogato i urozmaicenie i dlatego każdy interesujący się nawet pobieżnie tymi dziedzinami, powinien jaknajśpieszniej Wystawę tę oglądnąć.

Z. G.

6-letni plan zagospodarowania imperium Włoch

Rada ministrów, na wniosek ministra Afryki włoskiej, uchwaliła 6-letni plan inwestycyjny dla Afryki Wschodniej, przeznaczając na ten cel 12 mild. lir. Niezależnie od wyżej wspomnianego 6-letniego planu inwestycyjnego, rząd asygnować będzie co roku miliard lirów na wydatki zwyczajne w Afryce Wschodniej.

Poszczególne pozycje nadzwyczajnego planu 6-letniego przewidują: (w miln. lirach): 7.730 — na budowę dróg; 670 — na budowę portów, 300 — na prace hydrotechniczne i instalacje wodno-elektryczne; 550 — na higienę; 100 — na budowę koplań; 1.892.9 — na nowe budowle; 200 — na kolonizację, melioracje rolne i zalesienie; 60 — na instalacje telefoniczne i telegraficzne oraz radiofonizację kraju; 495 — na prace wojskowe.

Z TEATRU WYOBRAŹNI

Letni program realizuje w całej pełni wesołość, lekkość i niefrasobliwość audycyj. Znikły gdzieś poważne słuchowiska, zamknięty został teatr eksperymentalny, ulotnił się wszelki cień misteryjności, która tak silnie opanowała teatr w antenach w roku ostatnim. Śmiech, a w ostatecznym razie sensacja oto nowy styl radiowego teatru, w którym przeważają obecnie wszelkiego gatunku skecze.

Jeśli sięga się już do repertuaru bardziej serio — to będzie to wznowienie jakiejś sztuki bodaj pogodnej — jak „Cytryny Sycylijskie" Pirandella, które już w krótkim czasie doczekały się wznowienia. Na ogół jednak bilans ostatniego tygodnia zamyka się w pozycjach lekkich; odcina się od nich stylem rzekomo poważnym fantastyczna sensacja Zechentera, nadana z Krakowa pt. „Pociąg zbłąkany". Temat godny Eversa i Grabińskiego, w Zechenterze znalazł łagodnego interpretatora niesamowitości. Do pociągu, który ostatni raz odbywa swoją turę, wsiada dwoje młodych: poeta i ładna panienka. Prócz nich jest w całym pociągu tylko troje obsługi. Nagle pojawia się ten czwarty: konduktor nr. 2, który wygląda na Mefistofelesa, a jest tylko zwykłym złodziejem kolejowym, usypiającym podróżnych. Młodzi, uśpieni przez złodzieja, przeżywają wspólny jednakowy sen, w którym ich rodząca się miłość rozwija się i objawia. Po przebudzeniu wyjaśnia się tajemnica drugiego konduktora - usypiacza, nierealność odbytych we śnie podróży i — wielka miłość. Niesamowita przygoda, apoteoza fantazji i cudowności zamienia się w apoteozę (wiecznej zapewne) miłości i słuchowisko kończy się jak wzorowy film amerykański: pocałunkiem.

W inny zupełnie ton wpadła Kukułka Wileńska. Po persyflażu erotyki („Hieronim i Joanna") dano persyflaż cudownego dziecka i konkursów muzycznych, bardzo sprytnie i wesoło skonstruowany przez Tadeusza Łopalewskiego i Szeligowskiego. „Konkurs na Galapagos", dający groteskowy obraz modnych nowoczesnych zawodów, objawia nonsens bezustannej pogoni za nagrodą, gdyż są nagrody czymś przypadkowym: Na Galapagos zwycięża cudowne dziecko bez krzty talentu: oto obraz naszej współczesności.

Jak daleko posunął się w radiowym teatrze nastrój wakacyjno-radosny ilustruje fakt, że Andrzej Rybicki, mający — zdawałoby się — monopol na mistycyzm w słuchowiskach, wystawił — skecz. Po wysłuchaniu „Rozkoszy sławy", gdzie w sposób dowcipny i subtelny przedstawiony został pierwszy poranek skromnego profesora, który nagle — po napisaniu wiersza o wojnie i kanarku — stał się sławny, pomyśleliśmy sobie: tak już naprawdę jest lato i nadchodzą wakacje.

Pełny nastrój letni odtworzył lwowski monolog Ara, „Na plaży w Zimnej Wodzie", nadany w późnych godzinach wieczornych. Dotychczas nie spotkaliśmy na tym odcinku szczególnie ciekawych audycyj słownych, a warto by podnieść ich poziom, gdyż doskonale urozmaicają nocne koncerty ze Lwowa.

Lwowski humor został odtworzony w obrazie z przeszłości w doskonałej audycji przygotowanej i wykonanej przez pp. Cepnika i Krzyżanowskiego: „Wieczór Rodocia" należał do tego typu słuchowisk, jakie przed laty wprowadzono we Lwowie pod nazwą „Lwowskich Wieczorów Literackich", a jakie obecnie prowadzi Stanisław Wasylewski w Poznaniu. Jakkolwiek udały i bardzo pieczołowicie wykonany — nie stanął jednak wieczór radiowych satyr na tym poziomie, na jakim swoją audycję słowno-muzyczną „Cztery rzeczy w Polsce słyną" postawił właśnie Wasylewski. Ten Lwowianin, który niby całkowicie wyrzekł się Lwowa i mówi o Wielkopolsce „moja dzielnica", cytuje smakowity regionalizm „smaka" na oznaczenie smaku — jest przecie w odczuciu Lwowian naszym współmieszkańcem, i kiedy mu się szczególnie powiedzie jakaś audycja poznańska, mówimy sobie: oto jak się Lwów spisał. We wspomnianej audycji spisał się znakomicie, nie Lwów, oczywiście, ale Wasylewski i Poznań. Odtworzyli przedziwną „smakę" przełomu XVI. i XVII. wieku w pieśni, wierszu i muzyce. Teksty słowne zaczerpnięto w przeważnej części z lwowskiego wydawnictwa monumentalnego: z Badeckiego „Liryki mieszczańskiej", o czym „poznaniak" Wasylewski nie omieszkał powiedzieć z niekłamanym wzruszeniem. Muzyczna strona tej audycji zasługuje na specjalną uwagę. Wskrzeszono w niej obcy dla ogółu, a tak różny od innych epok ton tego czasu, który w bujnym barokowo-renesansowym życiu przygotowywał Bacha w muzyce, a epopeje religijno-wojenne w życiu i w literaturze. Wasylewski nie poprzestał zresztą na wyznaczonej programem epoce. Jak zwykle dał się podkusić dygresjom, zabiegając aż w wiek XIX., z którego usłyszeliśmy tak czarujący fragment, jak arię z operetki „Paziowie królowej Marysieńki".

W Poznaniu widocznie później nadchodzi lato.

J. G. Ł.

Piękne święto lotnicze w Stanisławowie

Specjalny reportaż „Dziennika Polskiego“.

Dnia 20 b. m. LOPP. w Stanisławowie zorganizowało na swym świeżo otwartym do ruchu publicznego lotnisku, święto lotnicze połączone z pokazami, które śmiało można powiedzieć udały się w całej pełni. Ośrodkiem uroczystości było poświęcenie zabudowań utworzonej Szkoły Pilotów Cywilnych LOPP., które przedstawiają się bardzo ładnie. Jednocześnie poświęcono eskadrę szkolną, składającą się z 10 płatowców ofiarowanych L. O. P. P-owi Stanisławowskiemu przez LOPP. Katowicki. Dzięki temu darowi szkoła mogła ruszyć natychmiast z miejsca i w najbliższych dniach opuści jej mury już 25-ciu wychowanków.

Pole startów, jak i zabudowania portu lotniczego przedstawiają się bardzo korzystnie i przez ogół lotników uważany jest za piękny obiekt lotniczy.

Na uroczystość tą przybyli liczni przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, delegaci poszczególnych ośrodków LOPP. w Polsce i delegaci Aeroklubów krajowych, oraz kilku tysięczna publiczność, która żywo interesowała się przebiegiem uroczystości i popisów.

Z wszystkich Aeroklubów najliczniej reprezentowany był Aeroklub Lwowski, który jako najbliższy Stanisławowa, najbardziej się cieszy z powstania na wschodnich kresach nowej placówki lotniczej. Ekipa lwowska, którą kierował dyr. „Małopolski“ dr. W. Kozicki wiceprezes Aeroklubu składała się ogółem z 15 aparatów (na dwadzieścia kilka przybyłych). Najpierw przyleciały trzy szybowce holowane przez trzy płatowce „RWD. VIII.“, następnie przybyły kolejno trójki „RWD. 13“ i „RWD. 5“ oraz kilka płatowców solo. Między nimi na własnym płatowcu przyleciał dr. Kajetan Czarkowski.

Popisy rozpoczęły z kolei ze spadochronami z trójsilnikowego płatowca P. L. L. „Lot“. Ogółem wykonano 10 skoków różnych kategorii. Wśród skoczków znajdowała się również kobieta a mianowicie p. Zofia Szczecińska z Warszawy. Równie wielkim powodzeniem cieszyła się akrobacja powietrzna wykonana na szybowcu i płatowcach, którą wykonali: na szybowcu B. Solak, J. Illaszewicz i M. Hasko piloci A. L. na płatowcu pilot Kolpas z Warszawy. Ponadto jak wszędzie powszechne zainteresowanie budził motoszybowiec „I. T. S. VIII.“ pilotowany przez Z. Żabskiego ze Lwowa.

Należy zaznaczyć, że pokazy lotnicze wykonywane były bez zarzutu i stały na wysokim poziomie i były niejednokrotnie demonstrowane na zagranicznych imprezach lotniczych, gdzie przysporzyły naszym lotnikom sławy.

Gremialny udział społeczeństwa w tym święcie jest dowodem, że docenia ono prace LOPP., do której ma pełne zaufanie, czego dowodem stały wzrost jej członków **(t. j.)**

LOTNICTWO POLSKIE MUSI BYĆ SILNE — ZŁÓŻ NA NIE OFIARĘ NA KONTO P.K. O. Nr. 503.000.

ZE SPORTU

Przed meczem tenisowym Węgry-Polska

W dniach 25, 26 i 27 b. m. na kortach Lwowskiego Klubu Tenisowego, rozegrany zostanie mecz tenisowy o puchar Środkowej Europy, między reprezentacjami Węgier i Polski. Konkurencja pucharu Środkowej Europy w rozgrywkach tenisowych została po raz pierwszy wprowadzona w roku bieżącym i odbywa się przy udziale reprezentacji narodowych Austrii, Włoch, Czechosłowacji, Jugosławii, Węgier i Polski. Pierwszym przeciwnikiem Polski będą właśnie Węgrzy.

Regulamin turnieju opracowano w ten sposób, że na program każdego meczu składają się cztery gry pojedyńcze panów i dwie gry podwójne, a zawodnicy walczyć ze sobą będą ściśle według kolejności listy państwowej.

Reprezentacja Węgier wystąpi w składzie następującym: gra pojedyńcza: Szigeti, Dabory, Dallos, Peto i w grze podwójnej Szigeti — Dallos i Dabory — Ferenczy. Polska reprezentowana będzie przez Hebdę, Tarłowskiego, Tłoczyńskiego, Witmana, Bratka i Spychałę.

Początek gier naznaczono każdorazowo na godzinę 15.30. Warto również zaznaczyć, że Lwowski Klub Tenisowy ustalił specjalnie dogodne ceny wstępu, a dla młodzieży szkolnej przewidziane są bardzo znaczne zniżki.

RAID SAMOCHODOWY NA WOŁYŃ

Klub Motorowy Związku Strzeleckiego we Lwowie, organizuje raid motocyklowo-samochodowy na Wołyń. Celem raidu jest osiągnięcie jaknajwiększej regularności jazdy, wyrobienie tężyzny sportowej, oraz propaganda motoryzacji na kresach wschodnich. Raid odbędzie się w dniach 27, 28 i 29 b. m. i przejdzie przez Złoczów — Brody — Dubno — Równe — Łuck — Dubno — Krzemieniec — Zbaraż i przez Tarnopol do Lwowa. — Długość trasy wynosi 580 km. Strona sportowa raidu została pięknie złączona z celami krajoznawczymi, gdyż zawodnicy będą mieli możność zwiedzenia zamków w Podhorcach, Zbarażu, na Wołyniu, oraz Liceum Krzemienieckiego. Start nastąpi w niedzielę z dziedzińca Klubu Motorowego, przy ulicy Niemcewicza. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Klubu Motorowego, ul. Niemcewicza 48, telefon 282-68. Należy się liczyć, że raid na Kresy wschodnie, tam mało dotąd znane, posiadające drogi w lepszym stanie, niż u nas, ściągnie na start pokaźną liczbę zawodników.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW PŁYWACKICH

W drugim i trzecim dniu pływackich mistrzostw okręgu lwowskiego klasy II-giej, rozegrano następujące konkurencje:

Panowie: 200 m. styl. dowol.: 1. Paczosiński (Czar.) 3:01:8, 2. Werchowiecki (Pog.) 3:10:4, 3. Stern (Has.) 3:13:6, 300 m. styl. zmien.: 1. Paczosiński (Czar.) 5:38:8, 2) Teichman (Has.) 5:55:2, 3. Guttstein (Has.) 6:25, 1.500 m.: 1. Werchowiecki (Pog.) — 29:33:9, 2. Rogowski (Czar.) 31:37:4, 3. Reinert (Has.) 34:22:4, 100 m. styl. dowol.: 1. Paczosiński (Czar.) 1:17, 2. Senluta (Czar.) 1:20, 3. Wojnarowicz (Pog.) 1:20:1, 100 m. styl. klas.: 1. Rogowski (Czar.) 1:41:2 2. Zuckerkandel (Has.) 1:41:2, 3. Frankel (Has.) 1:42:3, sztafeta 4×200 m. styl. dow.: 1. Czarni I 13:07:8, 2. Pogoń I 13.20:6, 3. Pogoń II 14:44.

Panie: 400 m. styl. dowol.: 1. Piegotka (Czar.) 10:25:2, 100 m. na wznak: 1. Piegotka (Czar.) 2:18:4.

Punktacja ogólna: 1. Czarni 430 punktów, 2. Pogoń 213 punktów, 3. Hasmonea 203 punktów, Świteź 24 punktów.

Wyniki uzyskano na ogół przeciętne. — I-szą klasę uzyskał tylko Paczosiński w biegu na 100 m. styl. dowolnym.

CZTERY REPREZENTACJE POLSKI BIORĄ UDZIAŁ W MIĘDZYNARODOWYM WYŚCIGU DOOKOŁA POLSKI

We wtorek wieczorem, zarząd polskiego Związku Kolarskiego postanowił dokonać jeszcze jednej zmiany w składach reprezentacji Polski, biorących udział w międzynarodowym wyścigu kolarskim dookoła Polski. Zamiast trzech drużyn reprezentacyjnych postanowiono utworzyć cztery zespoły, których składy przedstawiają się następująco:

Pierwsza drużyna: Wasilewski, Starzyński, Kapiak J. i Kapiak M.

Druga drużyna: Michalak, Napierała, Ignaczak, Matczak.

Trzecia drużyna: Maczulski, Urbaniak, Wiśniewski, Wander.

Czwarta drużyna: Kołodziejczyk, Jaskólski, Duda, Kluj.

ZAWODY STRZELECKIE I MYŚLIWSKIE O MISTRZOSTWO OKRĘGU

Komenda VI Okręgu Związku Strzeleckiego przy współudziale Okręgu lwowskiego P. Z. S. S. i Okręgu VI. W. K. S. organizuje doroczne zawody strzeleckie i myśliwskie o mistrzostwo VI. Okręgu na r. 1937. Zawody rozpoczną się na strzelnicy szkolnej na Kleparowie dnia 24 czerwca b. r. o godzinie 14 i trwać będą do dnia 30 czerwca.

Strzelania odbędą się w trzech grupach: grupa pierwsza dla zawodników posiadających O. S. kl. I, — grupa II dla O. S. kl. II, grupa III strzelania myśliwskie.

W zawodach mogą brać udział w poszczególnych grupach jedynie zawodnicy (czki) stowarzyszeni w Polskim Związku Strzelectwa Sportowego za pośrednictwem swych klubów i sekcji strzeleckich, a posiadających co najmniej kl. II Odznaki Strzeleckiej (nie odnosi się to do grupy III). Ilościowe i imienne zgłoszenia zawodników (czek) kluby i sekcje przesyłają pod adresem: Komenda VI. Okręgu Związku Strzeleckiego — Lwów, Jabłonowskich 5, tel. 226-04. Szczegóły w rozesłanych programach.

Program radjowy

CZWARTEK, DNIA 24 CZERWCA

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.18 Gimnastyka. — 6.38 Muzyka z płyt. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.10 Muzyka z płyt. — 7.15 Audycja dla poborowych. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Dziennik południowy. — 12.15 (Lw.) „Neapol śpiewa“ — (płyty). — 12.25 Łódzka orkiestra salonowa. — 13.55 (Lw.) Muzyka rozrywkowa z płyt. — 14.50 (Lw.) Poradnik sportowy. — 14.55 (Lw.) Giełda. — 15.00 (Lw.) C. Saint - Saens i H. Berlioz — (płyty). — 15.35 (Lw.) Wiadomości bieżące. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 „Z Europy do Ameryki przez biegun“ — pogadanka. — 16.15 Pieśni Jana Galla i Bolesława Wallek-Walewskiego, wykona Chór męski Stowarzyszenia Pracowników miasta Katowic pod dyr. Leopolda Janickiego. — 16.45 (Lw.) „Wakacje pracującej matki“ — felieton wygłosi Olga Wróblewska - Ustupska. — 17.00 Koncert solistów. — 17.50 Pogadanka: „Kolarski wyścig dookoła Polski“. — 18.00 (Lw.) „Z ostatnich odkryć prehistorycznych“ — odczyt — wygłosi Józefa Vogelówna. — 18.10 (Lw.) Koncert w wykonaniu zespołu muzycznego „Aria“ Koła T. S. L. w Lewandówce, pod kier. Mariana Długosza. — 18.30 (Lw.) Skrzynka ogólna w opracowaniu dyr. Juliusza Petry'ego. — 18.40 (Lw.) Program na jutro. — 18.45 (Lw.) Wiadomości sportowe. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni. — 19.40 Pogadanka aktualna. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.00 „Dla Janeczek i Jasiów“ — koncert muzyki lekkiej i tanecznej. — W przerwie o godzinie 20.45: Dziennik wieczorny i Wiadomości rolnicze. 21.45 „Przygoda Stasia“ — opowiadanie. — 22.00 Koncert solistów. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego — Komunikat meteorologiczny i Przegląd prasy. — 23.00 „W góry, w góry miły bracie“ — felieton wesoły, wygłosi Wilhelm Raort. — 23.15 (Lw.) Muzyka taneczna z płyt. — 24.00 (Lw.) Koncert w wykonaniu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego i duet cytrowy: — Ilewicz i Janotik.

AUDYCJE ZAGRANICZNE

22.00 Londyn Reg. „Don Juan de Manara“ — oprea Goosensa. Akt I. Transm. z Convent Garden.
20.15 Lille. Kwadrans polski.
20.30 Lille. „La petite mariee“ — operetka Lecocqa.
20.30 Wieża Eiffla. „La Basoche“ — opera Messagera.
21.00 Praga. Koncert symfoniczny z Karlovych Varów.
21.00 Radio Paris. „Poezje i wirtuozowstwo w twórczości Chopina“ — koncert w wykonaniu pianisty Cortot z objaśnieniami.
21.10 Poste Parisien. Aud. wokalna z udziałem Mistinguet i Damii.
21.00 Mediolan. „W krainie legendy“ — opera Lodovico Rocca.

HENRYK ŁUBIEŃSKI 12

Trochę słońca

Powieść

(Ciąg dalszy.)

— Co tam zresztą ja — machnął Korab lekceważąco ręką. — Mój kolega z pułku i kolega po piórze, dziś jest wielkim dygnitarzem i sławnym pisarzem... Chodzi w tej sławie, jak w słońcu. A kto dziś, kochasiu, rządzi w Polsce, a może nie tylko w Polsce, lecz wszędzie na świecie? Właśnie ludzie, którzy wyszli z wojny, których wojna zahartowała i z których wydobyła twórcze wartości! Ludzie silni, ludzie, którzy nauczyli się zwyciężać!

— Elita, kosztem tysięcy tych, których wojna złamała, zniszczyła moralnie i materialnie i postawiła poza nawiasem życia — wybuchnął Browicz.

— To jest objaw całkiem normalny i naturalny — rzekł Korab. — Prawo natury, kochasiu... Prawo silniejszych, którzy potrafili przełamać wszystkie trudności... Wojna to jest właśnie okres takiej próby charakterów, sił moralnych i fizycznych...

— Nonsens!

Korab patrzył gdzieś w przestrzeń szklistym wzrokiem. Twarz jego, jakby nagle postarzała, pokryła się cieniem smutku.

— Masz rację co do jednego — rzekł po chwili. — My obaj tej próby nie wytrzymaliśmy, my obaj jesteśmy wykolejeńcami życiowymi... Trzeba się z tym pogodzić...

Lecz Browicz, który po kilku kieliszkach był zawsze bardzo przedsiębiorczy i energiczny, stuknął gniewnie pięścią w stół:

— Nie gadaj tak: Wyrzygać się można na takie gadanie! Nie dajmy się zarzynać, jak zwyczajne barany! Dlaczego ja mam odpowiadać i cierpieć za to, że przed laty jakiś gówniarz Berchtold wysłał ultimatum do Serbii i wywołał ten cały kataklizm wojenny? Do jasnej cholery! Jestem przecież jeszcze młody, w sile wieku! I ja chcę żyć, i ja mam prawo do życia! Rozumiesz? Prawo do pełnego życia!

Sławny ongiś poeta legionowy potrząs głową i powtarzał z uporem pijaka:

— Nie kochasiu! Nie masz prawa! Wiesz, co nam obu pozostało? Ot, powiem ci: wódka i burdel! Tak braciszku! Burdel i wódka... To jest nasza „pełnia“ życia...

IV.

Zaczęło się tedy dla Teresy całkiem nowe życie. Całą duszą oddała się pracy, do jakiej ją wciągnął Dobrosz. A stopniowo, praca ta zabierała jej co raz więcej czasu.

Już wcześnie rano „urzędowała“ w szpitalu, spełniając gorliwie funkcje zawodowej pielęgniarki. W południe spotykała się z księdzem Dobroszem. W małym pokoiku, służącym za kancelarię szpitalną, omawiali wspólnie plan dalszej akcji na dzień bieżący. Otaczała ich jakby atmosfera spisku. Bo też wszystko to było dla Teresy takie nowe, tajemnicze, nieznane...

Przeraził i oszołomił ją ten świat materialnej i fizycznej nędzy, do którego wprowadził ją ksiądz Dobrosz. Znała ten świat jedynie ze słyszenia i z widoku przygodnie spotykanych nędzarzy, lecz nie zastanawiała się nigdy głębiej nad tymi sprawami, o których w jej środowisku zawsze mówiono, że są „złem koniecznym“. A teraz, gdy zaszła na dno tej nędzy, całe jej dotychczasowe życie, wszystkie jej cierpienia i nieszczęścia, wydawały się dziwnie błahe, wobec ogromu ludzkich cierpień.

Wszystko to było dla niej teraz jakąś brutalną rewelacją. Żyjąc do tej pory we względnym dobrobycie i nie odczuwając nigdy prawdziwych trosk materialnych, dowiadywała się po raz pierwszy ze zdumieniem, że są ludzie, nie zaliczający się do nędzarzy, którym tysiące bezrobotnych i bezdomnych jeszcze zazdrości, utrzymujący całą rodzinę, złożoną z kilku osób za osiemdziesiąt groszy dziennie. Że są ludzie, zaliczający się do „inteligencji“, którzy zarabiają około stu złotych miesięcznie, a którzy zmuszeni są żyć na „pewnym poziomie“. Poznała smutne tajniki tego „życia“. Dowiadywała się, że można oszczędzać na świetle, kiedy przed oknem mieszkania świeci latarnia uliczna, że opalanie mieszkania w zimie jest właściwie zbytkiem, że na ubrania można w ogóle nic nie wydawać, chodząc przez lata całe w jakichś łachmanach, ciągle na nowo nicowanych i łatanych.

(C. d. n.)

Wiadomości bieżące

24 czerwca 1937 — **Czwartek**
Jana Chrzciciela
Jutro: Prospera
Wschód słońca 3·15
Zachód „ 20·1

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

———

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Czwartek, dnia 24 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama".
Piątek, dnia 25 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Biała Dama".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Walc królewski" — komedia muzyczna z Willy Forstem.
ATLANTIC: Jeanette Macdonald i Dennis King w filmie „Król żebraków".
CASINO: Marta Eggerth jako „Dziewczę z Prateru".
CHIMERA: „Tak się kończy miłość".
EUROPA: „Mój pan mąż".
GLORIA: I. „Chłopcy z placu broni" — II. „Skandale milionerów".
GRAŻYNA: „Małżeństwo na bezdrożach" i „Świat jest zakochany".
KOPERNIK: „Pod twoim urokiem" z Lawrence Tibettem.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las" i „Małżeństwo z pozoru".
METRO: „Rotmistrz von Werfen", „Ling Sing".
MUZA: „Napiętnowana" i „Bohater dnia" z Mauritzem Chevalier'em.
PALACE: Trędowata i Ordynat Michorowski.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: — Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.
RAJ: „Sam Dodsworth" podług powieści Sinclaira Lewisa.
STYLOWY: „Czar młodości" i rewia.
ŚWIT: „Torreador i kobiety" oraz rewia.
TON: „Mściwy jeździec".
UCIECHA: „Rok 2.000" i rewia.

———

FOTOPLASTIKON, plac Mariacki l. 5. „BURGENLAND". Malowniczy zakątek w Austrii.

———

— NIEFRASOBLIWA KOMEDIA W RADIO. Alicja Ramsay i Rudolf de Cordova to para małżonków, a zarazem sympatyczna spółka literacka. Cordova po śmierci żony radiofonizuje jej utwory sceniczne. — Słyszeliśmy w ubiegłym sezonie słuchowisko tej spółki p. t. „Dr. Abernethy przyjmuje". Obecnie zaprezentuje Polskie Radio swym słuchaczom komedię „Rozwód". Lekko, niefrasobliwie opowiedziane nieszkodliwe kłótnie młodego małżeństwa, które godzi starszy przyjaciel lord Birchington. — Słuchowisko to nadane będzie dnia 24-go czerwca o godzinie 19.00 w przekładzie polskim A. Zagórskiej. Niesforną parę małżeńską odtworzą znakomici artyści: Maria Malicka i Mariusz Maszyński. Lordem będzie Stanisław Stanisławski. Reżyseria Tadeusza Byrskiego

O awansowaniu pracowników PKP

Prezes Rady Ministrów gen. Składkowski przed paru tygodniami polecił poszczególnym ministerstwom przedstawiać wnioski na awansowanie pracowników państwowych, którzy z dniem 1 luty 1938 mają być posunięci do wyższych stopni służbowych.

Dość trudna sytuacja finansowa rządu oraz dotychczasowe metody, jakie w niektórych dyrekcjach PKP stosowano przy awansach, budzą wielkie i zresztą słuszne zastrzeżenia wśród rzesz pracowników kolejowych.

Bo faktem jest, że dotychczas w praktyce awansuje się „dygnitarzy" dyrekcyjnych z VI-tej do III-ciej względnie z III-ciej do II-giej grupy służbowej i pracownicy ci zyskują na tym o 100, nawet i 200 zł. miesięcznie więcej, a tymczasem szara brać kolejarska awansuje ze swoich dodatków wyrównawczych, nic nie zyskując na tym materialnie. Laicy sądzą, że wielkie masy pracowników awansują rok rocznie, tymczasem wszystkie awanse obejmują w kolejnictwie około 4—6 proc. ogółu personelu.

Co chcieliby uzyskać pracownicy P. K. P. przy nowych awansach? Przede wszystkim ogół pragnie, by starych pracowników po kilkanaście lat będących w tej samej grupie a pełniących funkcje odpowiedzialne (takie jak stanowiska dyżurnych ruchu, zawiadowców stacji, kierowników parowozów, pociągów, kontrolerów wszystkich gałęzi służby), związanych z ciężką i żmudną służbą wykonawczą, podciągnąć do wyższych stopni służbowych. Dyrekcje kolejowe powinne dołożyć wielkich starań, by uniknąć wszelkiego rodzaju zarzutów związanych z awansowaniem pracowników (a takie wypadki są liczne).

Mała liczba awansowanych budzi zawiść u większości, upadla charaktery, dowodem czego są wzajemne oskarżania się kolegów o nieprzestrzeganiu przepisów kolejowych w jednej z dyrekcji PKP. Rzecz oczywista, że są to zresztą niesłuszne pretensje jednostek, których przeszłość w kolejnictwie nie była i nie jest kryształowa. Takie jednostki należy mieć na oku jako żywioł niepewny i niebezpieczny i należy je odsunąć od odpowiedzialnych funkcji, bo to psuje stosunki personalne.

Życzyć sobie należy, by Ministerstwo Komunikacji awansowało jak największą ilość szarych pracowników kolejowych, bo to przecież „przednia straż" przedsiębiorstwa P. K. P. na wypadek wojny.

Wir.

Konflikt w przemyśle mięsnym we Lwowie

Jak wiadomo, w ostatnim czasie pojawiły się notatki, wedle których, istniejąca we Lwowie fabryka przetworów mięsnych Zygmunta Ruckera S. A. we Lwowie swą działalnością wytwarza bardzo dotkliwą konkurencję osiadłemu we Lwowie rzemiosłu rzeźnickiemu i wędliniarskiemu. Dla zbadania całokształtu zagadnienia i stwierdzenia, czy i w jakiej mierze zarzuty, podniesione przeciwko instniejącej fabryce przetworów mięsnych, są słuszne i uzasadnione, Izba przemysłowo - haudlowa z własnej inicjatywy zwołała konferencję wszystkich zainteresowanych czynników.

Pierwsza konferencja odbyła się dnia 29 maja b. r. pod przewodnictwem Wiceprezesa Izby Juliana Schayera, przy współudziale dyrektora Izby dra Jasińskiego. Tło i cel konferencji przedstawił wicedyrektor dr. Wachtel. Na podstawie przedstawionego stanu rzeczy wyłoniła się bardzo szczegółowa i ożywiona dyskusja, w której ze strony reprezentantów rzemiosła podniesione zostały pewne momenty, które wpływać mają na zmniejszenie się rentowności ich przedsiębiorstw, skutkiem działalności fabryki mięsnej Z. Ruckera S. A., zalewającej — ich zdaniem — rynek miejscowy towarem znacznie tańszym, ponieważ firma Z. Rucker nie jest obciążona tak znacznymi opłatami z tytułu uboju nierogacizny, jak rzeźnicy i wędliniarze.

Na wywody przedstawicieli wspomnianych rzemiosł, przedstawiciele firmy Z. Rucker na podstawie szczegółowo zestawionych cyfr, wykazali niesłuszność zarzutów przeciwko tej firmie podnoszonych.

Wobec tego, że pierwsza konferencja nie doprowadziła do zupełnego wyświetlenia sprawy, ze względu na brak cyfr ze strony przedstawicieli zainteresowanych rzemiosł, przewodniczący wiceprezes Schayer uznał za pożądane odroczenie dalszej dyskusji do dnia 11 czerwca br., na której sprawa doznała należytego zgłębienia i wyświetlenia wszystkich jeszcze spornych momentów. W szczególności na konferencji tej po przeprowadzonej ponownie wyczerpującej dyskusji, firma Z. Rucker zobowiązała się w znaczniejszej jeszcze mierze, jak dotychczas, korzystać z podaży szynek, jakich mają w przyszłości dostarczać firmie Z. Rucker lwowskie warsztaty rzeźnicko-wędliniarskie, jak niemniej, Firma Z. Rucker ponowiła swoją w swoim czasie wysuniętą propozycję, by lwowskie cechy rzeźnickie i wędliniarskie zorganizowały skup całego kontyngentu odpadów, powstałych przy produkcji bekonów i szynek, przeznaczonych na eksport.

Wycieczka do Włoch

Z inicjatywy Komitetów Polonia-Italia odbędzie się w pierwszej połowie września r. b. wielka wycieczka do Italii specjalnie przeznaczonym na to pociągiem. Wycieczka weźmie udział w uroczystościach związanych z 2.000-letnią rocznicą Cesarza Augusta. Będzie miała ona niewątpliwie głębokie znaczenie moralne i kulturalne, dając uczestnikom możność nie tylko zetknięcia się z artystycznymi skarbami miast włoskich, jak Rzym, Neapol, Florencja, Wenecja, Perugia, Arezzo itp., ale także poznania i ocenienia nowych istytucyj i organizacyj współczesnej Italii, oraz jej życia we wszystkich przejawach.

Aby umożliwić uczestnictwo licznym przyjaciołom Italii, „Komitety Polonia - Italia" opracowały szczegóły wycieczki tak, aby utrzymać opłatę w granicach, wykluczających wszelką spekulację, stawiając jedynie jako warunek należenia do „Komitetu Polonia-Italia". Cena udziału wynosi zł. 370. Suma ta obejmuje przejazdy kolejowe, mieszkanie i utrzymanie, zwiedzania, paszport zagraniczny i wizy.

Zgłoszenia nadsyłać należy do następujących Instytucji:

w Warszawie, Italski Instytut Kulturalny oraz „Komitet Polonia-Italia" — Zgoda 7,

w Krakowie Italski Instytut Kulturalny oraz Komitet Polonia-Italia, Sławkowska 12,

w Katowicach, Tow. Dante Alighieri oraz Komitet Polonia - Italia — 3-go Maja 23, oraz Komitety Polonia-Italia we Lwowie — Kopernika 3, w Łodzi — Piotrkowska 102, w Poznaniu — Jasna 10, w Krakowie — Grodzka 26, Gdyni Sienkiewicza 6.

Port lotniczy w Tarnopolu

Okręg Wojewódzki L. O. P. P. w Tarnopolu od kilku lat dążył usilnie do urządzenia lotniska w Tarnopolu. Długoletnie starania Okręgu uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem, gdyż już w najbliższym czasie lotnisko w Tarnopolu zostanie uruchomione.

Otwarcie lotniska dla komunikacji lotniczej nastąpi w 1938 r. Koszt wykupu wyniesie około 30.000 zł. Realizacja lotniska w znacznej mierze podniesie dorobek moralny i materialny działalności L. O. P. P. w Województwie tarnopolskim, jak również przyczyni się do rozwoju tej połaci kraju.

Cyfry arabskie na kolejach

W praktyce kolejowej stosowano dotychczas oznaczenie klas w cyfrach rzymskich i arabskich. Ponieważ cyfry arabskie okazały się praktyczniejsze w użyciu, jako lepiej widoczne, nie powodujące pomyłek przy odczytywaniu i trudniejsze do przerabiania w celu malwersacyj na biletach i dokumentach, przeto niedawno został wydany okólnik, ustalający sukcesywne zastąpienie oznaczeń rzymskich oznaczeniami arabskimi. Już obecnie wagony i bilety są oznaczone cyframi arabskimi, następnie pójdzie także oznaczanie poczekalni i stosowanie oznaczeń w korespondencji.

SZCZEGÓLNY ATAK PRZYJACIÓŁKI

(a). Przed południem zgłosiła się na Stacji Ratunkowej 23-letnia Rita Kieselthür i prosiła o zaopatrzenie ręki, przy czym zaznaczyła, że ugryzła ją... przyjaciółka. Niestety, nie podała nazwiska sprawczyni tego dzikiego ataku.

FATALNY UPADEK Z DRABINY

(a). Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało wczoraj na ul. Kwiatową l. 6, gdzie z drabiny upadła 62-letnia Maria Werbowicka, która — jak okazało się — doznała złamania ręki. Przewieziona została do szpitala powszechnego.

— „WAKACJE PRACUJĄCEJ MATKI". Matka — ten motor, wprawiający w ruch całą machinę domową, nigdy nie ma dłuższego odpoczynku. Upór troskliwości macierzyńskiej i egoizm dzieci, wykluczają prawie możliwość oderwania się na kilka tygodni od codziennych trosk. A jednak jest to konieczne. Jak zapewnić pracującej matce wakacje? Mówić będzie o tym przed mikrofonem lwowskim dnia 24 czerwca o godzinie 16.45 p. Olga Wróblewska-Ustupska.

— WESOŁY FELIETON. Znany radiosłuchaczom z wielu skeczów i wesołych felietonów literat Wilhelm Raort, wygłosi w czwartek o godzinie 23.00 felieton p. t. „W góry, w góry miły bracie".

— ŻYCZENIA RADIOWE DLA JANECZEK I JASIÓW. W dniu imienin wszystkich Jasiów, Janków i Janeczek, składa Polskie Radio o godzinie 20.00 swe wesołe życzenia, w postaci koncertu muzyki lekkiej i tanecznej.

— ODCZYT O BISKUPINIE. O ostatnich odkryciach prehistorycznych — o słynnej osadzie bagiennej w Biskupinie i znaleziskach w pobliżu Lwowa, mówić będzie przez radio dziś w środę o godzinie 18.00 p. Józefa Vogelówna.

———

— KONGRES MARIAŃSKI W WILNIE. W związku z 10-tą rocznicą Koronacji Cudownego Obrazu M. B. Ostrobramskiej, w dniach 30 czerwca — 4 lipca b. r. odbędzie się w Wilnie zjazd, połączony z kongresem Mariańskim. Na zasadzie indywidualnych kart uczestnictwa Ligi Popierania Turystyki, uczestnicy zjazdu korzystać będą z 50-procentowej zniżki kolejowej (przejazd do Wilna za biletem normalnym, powrót bezpłatnie).

Po za zniżką indywidualną uruchomionych będzie do Wilna na czas Kongresu 16 pociągów popularnych.

— MUZEUM IM. LUBOMIRSKICH we Lwowie (ul. Ossolińskich 2) zorganizowało na krótki przeciąg czasu wyst. oryginalnych rysunków A. Dürera i H. Rembrandta. — Rysunki te, które wchodzą w skład zbiorów tego Muzeum, są od wielu lat przedmiotem niesłabnącego zainteresowania nauki zagranicznej, której przedstawiciele ustawicznie przyjeżdżają w celu studiów nad nimi. Nie należy wątpić, że publiczność lwowska skorzysta z wyjątkowej sposobności zapoznania się z obiema tymi cennymi kolekcjami, zwłaszcza, że wystawa trwać już będzie tylko do 25 bm. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 do 14-ej, wstęp 30 gr.

— ZAGADNIENIE HANDLU DETALICZNEGO W NIEMCZECH. Pod tym tytułem wygłosi z inicjatywy Izby przemysłowo - handlowej we Lwowie odczyt Profesor Państw. Szkoły Ekonomiczno-Handlowej p. Piotr Emil Ehrlich w sali plenarnych posiedzeń Izby, ul. Akademicka 17, 25 b. m. o godzinie 19.30. Profesor Ehrlich odbył ostatnio podróż naukową po Niemczech, gdzie specjalnie badał zagadnienia, dotyczące wewnętrznego handlu detalicznego, jego ustroju, cenzusu w handlu i t. p. Odczyt ten winien wzbudzić żywe zainteresowanie wśród sfer kupieckich ze względu na wielką aktualność tematu.

———

———

— ILE OSÓB PRZYJECHAŁO W MARCU DO LWOWA. Według miesięcznika statystycznego m. Lwowa, przyjechało do naszego miasta w marcu b. r. 6.443 osób, gdy w tym samym czasie r. ub. 4.569. Z tego z Polski przyjechało 6.070 osób, z Anglii 5, z Austrii 102, Belgii 3, Bułgarii 28, Czechosłowacji 43, Danii 3, Francji 21, z Gdańska 8, Hiszpanii 2, Holandii 6, Jugosławii 5, Litwy 1, Niemiec 46, Rumunii 36, Szwajcarii 1, Szwecji 1, Węgier 25, z Włoch 12, Stanów Zjednoczonych 5 Azji 2.

— MAŁŻEŃSTWA W MARCU B. R. — W mieście naszym zawarto w marcu b. roku 267 małżeństw, w tym 127 według obrządku rzymsko-katolickiego, 54 grecko-katolickiego i 86 wyznania mojżeszowego.

— ILOŚĆ URODZIN W MARCU B. R. W marcu b. r. urodziło się w mieście naszym 404 dzieci, a to: 218 chłopców i 186 dziewcząt. Nieślubnych dzieci urodziło się 70. Według wyznań, urodziło się 265 rzymsko-katol., 49 grecko-katol. i 87 wyznania mojżesz.

———

———

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Bar. Borek - Prek Łucjan, wł. dóbr — Łuka, Olipra Franciszek, profesor — Stary Sącz, Hr. Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzychowa, Romański Kazimierz, ziemianin — Łuka, Dr. Czarny Kazimierz, adwokat — Tarnobrzeg, Brzozowski Emil — Warszawa, Jasikowska Janina, urzędniczka — Warszawa, Dr. Suszyński — Przemyśl, Daszyński Robert, handlowiec — Warszawa, Wiener Heinrich, kupiec — Gdańsk, Frater Artur, przemysłowiec — Györi — (Wegry), Teicher Marian, urzędnik mgr. — Drohobycz, Chodorowski Mieczysław, wł. dóbr — Opulsk — Sokal, Glaser Oskar, urzędnik — Wiedeń, Sozański Władysław, urzędnik — Kołomyja, Zajączkowski Tadeusz — Warszawa, Schor Marek, kupiec — Warszawa, Rechnic Bernard, kupiec — Katowice, Henzell Władysław, oficer st. st. — Borszczów, Van de Weyer Izydor, inżynier — Belgia, Żukowski Stanisław, major — Suwałki, Kropp Paweł, prokurent — Poznań, Kassern Maksymilian, inżynier — Łódź, Schindler Bedrich, urzędnik — Bratislawa, Grauer Markus, kupiec — Wiedeń, Henefeld Bernard, kupiec — Drohobycz.

———

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH W ROKU 1937, od dnia 20-go do dnia 26 czerwca mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. H. Błądzińskiego, Łyczakowska 57.
2. Mr. J. Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15.
3. Mr. A. Dorżawetza, pl. Teodora l. 3.
4. Mr. M. Ettingera, pl Gołuchowskich 14.
5. Mr. S. Haya, ulica Kollątaja l. 12.
6. Mr. J. Kurkiewicza, pl. Unii Brzeskiej 4.
7. Mr. W. Łazowskiego, ul. 29 Listopada 75.
8. Mr. R. Marguliesa, ulica Żółkiewska 82,
9. Mr. A. Markowicza, ul. Zyblikiewicza 50.
10. Mr. P. Mikolascha, ulica Kopernika 1.
11. Mr. A. Nussbauma, ul. Krakowska 26.
12. Dr. J. Pilewskiego, ul. Akademicka 28.
13. Mr. J. Pinelesa, Rynek 18.
14. Dr. J. Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1.
15. Mr. J. Reissowej „Sanitas", Zamarstynów, ul. Lwowska 43.
16. Mr. B. Scheinbacha, ul. Gródecka 30.
17. Mr. S. Somersteina, ul. Janowska l. 2.
18. Mr. E. Sussmana, ulica Kurkowa l. 5.
19. Mr. O. Teneckiego, ulica Zielona l. 33.
20. Mr. S. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77.
21. Mr. J. Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71.
22. Mr. I. Zerygiewicza, ul. Jagiellońska 12.
23. Mr. K. Zygmuntowicza, Gródecka 84.

———

Noc Świętojańska we Lwowie

(a) Niebywałą atrakcję, niezwykle piękną i miłą, wysuwa najbliższa sobota, w którą Policyjny Klub Sportowy urządza „Noc Świętojańską" na kąpielisku „Żelazna Woda". „Noc Świętojańska" połączona będzie z wielkim koncertem przy współudziale pierwszorzędnych sił artystycznych: Maryny Broniewskiej (tańce ludowe), Zofii Popielowej (pieśni ludowe), znanego barytona Leszka Reychana (ballady i pieśni ludowe), przy akompaniamencie pianistki Zofii Frankowskiej. Poza tym wystąpią znane chóry: „Echo-Macierz" pod dyr. Jerzego Kolaczkowskiego i „Bard" pod dyr. prof. Mieczysława Krzyńskiego. Wystąpią dalej zespoły taneczne artyst. Szkoły tańca i baletu Teatru Żołnierza. Conferencierkę przeprowadzi inż. Stan. Miczyński. Orkiestra 40 p. p. pod batutą por. Wład. Jurkiewicza. „Noc" obfitować będzie w liczne, piękne niespodzianki: barwne stroje ludowe, sztuczne ognie, balony, kwiaty, wianki, gondole i dancing. Największą niespodzianką będą piękne i miłe podarki dla publiczności. Słowem „Noc" pozostanie pod znakiem humoru, śpiewu, wesołości, swobody piękna. Policyjny Klub Sportowy m. Lwowa mając za dewizę: „Społeczeństwo z Policją i Policja ze Społeczeństwem" zaprasza wszystkich w sobotę na „Żelazną Wodę" na „Noc Świętojańską". Wstęp 1 zł. lub 50 gr.

———

Święto powstania Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej

Lwów obchodzi corocznie w dniu 29 czerwca rocznicę powstania Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej. W tym roku uroczystość rozpocznie się o godz. 10-tej solennym nabożeństwem w kościele OO Dominikanów, po czym odbędzie się tradycyjnym zwyczajem dekoracja Krzyżem Małopolskich Oddziałów Armii Ochotniczej, tych, którzy dotychczas Krzyża tego nie otrzymali. Dekoracji dokona prezes Kapituły dr. Lesław Węgrzynowski. Na powyższą uroczystość Kapituła Krzyża MOAO zaprasza wszystkie organizacje i stowarzyszenia, oraz wszystkich b. ochotników. Zbiórka o godz. 9.30 przed kościołem OO Dominikanów.

Akcja skupienia Zarzewiaków we Lwowie

Plenarne zebranie członków Skupienia przy udziale delegatów ze Stanisławowa i Przemyśla, rozpatrzywszy dn. 21. 6. 1937 r. głosy prasy o przyjęciu przez społeczeństwo rezolucji Walnego Zjazdu, wyraziło w bardzo ożywionej dyskusji największą troskę o realizację podniesionych na Walnym Zjeździe postulatów, a w szczególności zjednoczenia narodu i uaktywnienia jego sił. Dalsze obrady, celem uchwalenia wniosków i planu działania, odroczono do piątku 25. 6. b.r.

———

Pogrzeb ś. p. red. Zygmunta Kamieńskiego

Wczoraj we Lwowie w godzinach po południowych odbył się pogrzeb śp. Zygmunta Kamieńskiego, dziennikarza, kierownika Oddziału Polskiej Agencji Telegraficznej w Łucku, zmarłego w Sanatorium Ubezpieczalni Społecznej.

O godz. 15-tej przed miejskim domem przedpogrzebowym zebrało się liczne grono dziennikarzy. Dyrekcję PAT reprezentował kierownik Oddziału lwowskiego PAT red. Kozłowski, naczelne władze dziennikarskiej red. Dunin Wąsowicz, Synd. Dz. Lw. red. Szenderowicz i Nechay.

Po odprawieniu modłów przez ks. kapelana Ubezpieczalni Społecznej, ruszył kondukt pogrzebowy na cmentarz Łyczakowski. Za trumną postępowała rodzina i przedstawiciel prasy wołyńskiej red. Malicki, następnie grono dziennikarzy i publiczność.

Na mogile śp. Kamieńskiego złożono wieńce od Dyrekcji i pracowników PAT, od Związku Dziennikarzy R. P., Syndykatu Dziennikarzy Białostockich i Poleskich, Związku Prasy Wołyńskiej Rodziny i in.

———

Książęca przeprowadzka

(a) Wczoraj w godzinach przed południowych przed gmach sadowy przy ul. Batorego zajechał samochód ciężarowy, który wnet wysoko naładowano meblami i domowym urzadzeniem. Jak okazało się przeprowadzał się ze Lwowa do Brzeżan portier sadowy N. Radziwiłł, przeniesiony na równorzędne stanowisko w tym mieście. Radziwiłł pochodzi z książęcej rodziny a po dawnym rodowym blasku pozostał mu jedynie wyraz w metryce, stwierdzający, iż jest „princeps". Portier sądowy pochodzi z ubożałej rodziny i rzecz charakterystyczna, iż tak bardzo zamożny w kraju ród nie zwrócił uwagę na ubogiego krewniaka.

Z KRONIKI KRADZIEŻY

(a). Z mieszkania Jana Grabowskiego (ul. Łyczakowska 107) nieznany sprawca skradł wczoraj 53 zł. w gotówce, srebrną papierośnicę i garderobę.

— ZMARLI WE LWOWIE. Jan Jurajda l. 63, Filomena Szpiglowa l. 80, Jan Dorek l. 65, Hipolita Sozańska l. 71, Maciej Swiderski l. 74, Aleksander Tymczyszyn l. 42, Zygmunt Pawłowski l. 73, Katarzyna Lewicka l. 70, Antonina Gruszek l. 54, Leopold Bałuszka l. 39, Maria Baranowska l. 51, Maria Bieniaszewska l. 34, Natan Langweber l. 63, Feiga Heller l. 65, Izak Dukler l. 43, Jakub Weinbaum l. 76, Józefa Juraszek l. 26, Andrzej Rydlakowski l. 59.

OSTRE STRZELANIE NA „ZAMARSTYNOWIE"

W dniach: 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 19, 21, 22, 24, 26, 28, 29 i 31 lipca 1937 r. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem.

Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Pan Wojewoda lwowski wyjechał do Warsz[illegible]

Pan wojewoda lwowski Alfred Biłyk wyjechał w dniu dzisiejszym w sprawach służbowych do Warszawy. Nieobecność Pana Wojewody we Lwowie potrwa dni dni, t.j. przez środę i czwartek.

Lądowanie szybowca

Rudki, 22. 6. (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach popołudniowych na pastwisku w Czernichowie wylądował szybowiec, znakowany „S.G. 3" ze szkoły szybowcowej w Ustianowej, pow. Lesko. Szybowiec był pilotowany przez znanego lotnika i rekordzistę p. Dyrgałę.

ZNANA POETKA RUMUŃSKA PRZED MIKROFONEM POLSKIEGO RADIA

W dniu wczorajszym przed mikrofonem Polskiego Radia we Lwowie o godz. 15'15 wystąpiła znana poetka rumuńska i tłumaczka antologii języka polskiego Dusza Czara, która wygłosiła prelekcję p.t. „Król Karol II-gi a młodzież".

Pociągiem przywieziono samobójcę do Lwowa

(a) Pociągiem z Gródka Jagiellońskiego przywieziono wczoraj na Główny Dworzec 22-letniego Stanisława Kawalca, który w zamiarze samobójczym przeciął sobie żyły u obu rąk. Pogotowie przewiozło go z dworca do szpitala powszechnego.

Wyścigi konne we Lwowie

WYNIKI 23 DNIA WYŚCIGÓW

Z WTORKU 22 CZERWCA 1937 r.

Gonitwa I. 500 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. półkrwi. Dystans 1.800 m. 1) „Zalotna" stajni „J. Z. S.". 2) „Winicjusz" stajni „J. Z. S." Valkover.

Gonitwa II. 500 zł. dla 4 l. og. i kl. arabskich. Dystans 1.800 m. 1) „Hardy II" F. Wójcika (typ „Dz. Polsk."). 2) „Certuma" stajni „Pełkinie". 5) „Bathiar" St. Żarczewskiego. Tot. zw. 9.50.

Gonitwa III. 500 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans 2.400 m. (płoty). 1) „Pandur" A. Jaroszewskiego. 2) „Arcachon" H. Lewartowskiego (typ „Dz. Polsk."). 3) „Dafnis" J. Struszyńskiego. Tot. zw.: 32.50, franc. 8. 6.50.

Gonitwa IV. 700 zł. dla 3 i 4 l. og. i kl. anglo-arabskich. Dystans 2.000 m. 1) „Glejt" J. i S. Około-Kułak (typ Dz. Polsk."). 2) „Cynik" stajni „Pełkinie" (typ Dz. Polsk."). 3) „Maharadża" W. Ujejskiego. Tot. zw.: 8, franc.: 7, 12.

Gonitwa V. 700 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dystans 2.000 m. 1) „Monolit" stajni „J. Z. S.". 2) „Largo II" F. Wójcika. 3) „Misiurka" M. Karatjejewa. Tot. zw.: 51, franc. 17, 10.

Gonitwa VI. 500 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dystans 1.800 m. 1) „Garuffa" stajni „Bończa" (typ „Dz. Polsk."). 2) „Bembo" M. i I. Karlingera. 3) „Moloch" i „Marwista" — zwrot stawek. Tot. zw.: 5.50.

Gonitwa VII. 500 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans 1.600 m. 1) „Ramone III" J. Czerkawskiego (typ „Dz. Polsk."). 2) „Reine de Fleurs" P. i St. Żarczewskich (typ „Dz. Polsk."). 3) „Grażyna II" St. Pietraszewskiego. Tot. zw.: 25, franc. 9.50, 8.

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

Z Kołomyi

NOWY ZARZĄD PODOF. REZERWY. Na w. zebraniu Koła Związku Podoficerów Rezerwy w Kołomyi wybrano nowy zarząd. Wybrani zostali: J. Słobodzian, prezes, St. Łysikiewicz, wiceprezes, M. Blij, sekretarz, K. Broczkowski. skarbnik, Członkowie: L. Moskaluk, Cz. Truchalski i J. Łukaszewski.

Z Siedlisk

POŚWIĘCENIE KOŚCIÓŁKA. Onegdaj odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanego kościółka w Siedliskach, powiat Lwów, przy udziale około 2.000 ludności z okolicznych wsi powiatu lwowskiego i bóbreckiego. Na uroczystość przybyli: starosta powiatu lwowskiego p. Zamecznik z wicestarostą dr. Dembowskim, wicestarosta p. Biliński z Bóbrki, ks. dziekan Blicharski ze Starego Sioła i wielu in. Wybudowanie tego nowego bastionu polskości w Siedliskach jest zasługą dyr. Madejewskiego.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrów:

BORYSŁAW: **Colosseum:** „Czarny anioł". **Grażyna:** „Miasto Anatol", **Palace:** „Generał Sutter".

BRZOZÓW. **Goplana:** „Promenada miłości", „Porwano kobietę" i rewia.

CZORTKÓW. **Casino:** „Złote Jezioro".

DROHOBYCZ. **Wanda:** „Królowa tańca", **Sztuka:** „Noce egipskie".

JAROSŁAW. **Dom żołnierza:** „Bezimienna". **Palace:** „Detektyw Helena Garfield", **Sokół:** „Rose Marie".

KAMIONKA STRUMIŁOWA. **Apollo:** „Na zgliszczach szczęścia".

KOŁOMYJA. **Mars:** „Jestem niewinny", **Gwiazda:** „Bohater dnia".

LUBLIN. **Apollo:** „Bez świadków" i „Detektyw z Honolulu", **Corso:** „Ben Hur" i „Chiński słowik", **Gwiazda** „Syn marnotrawny" i „Śmiertelny skok", **Venus:** „Wyprawa na Mango" i „Człowiek, który wiedział" **Rialto:** „Czar wiedeńskiego walca" i „Koenigsmark", **Stylowy:** „Kobieta włamywacz" i „Rezerwista".

PRZEMYŚL. **Casino:** „Nie ufaj mężczyźnie", **Olympia:** „Kusicielka", **Raj:** „Robinson Kruzoe".

STANISŁAWÓW. **Olimpia** „Zielony sygnał", **Ton:** „Zapomniana symfonia", **Urania:** „Wielka miłość Beethovena", **Warszawa** „Penny".

STRYJ. **Apollo:** „Zbrodnia i kara".

USTRZYKI DOLNE. **Promień:** „Sen nocy letniej".

———

Prosimy Pp. korespondentów o przestrzeganie punktualnego nadsyłania repertuaru kin prowincjonalnych.

———

Z Przemyśla

NOWY LOKAL URZĘDU POCZTOWEGO. W dniach najbliższych zostanie przeniesiony urząd pocztowy na Zasaniu do nowego lokalu. Nowy lokal posiada 4 ubikacje świeżo odnowione, mieszczące się przy Placu Konstytucji. Nareszcie dzielnica zasańska doczeka się bardziej reprezentacyjnej poczty.

NAPAD MŁODOCIANYCH RABUSIÓW. Na polach gromady Malkowice dwóch wyrostków napadło na idącą polem handlarkę Sonię Seifert z Dunikoniczek, którą przewrócili na ziemię, pobili patykami i zabrali jej towar bławatny, wartości 80 zł. oraz gotówkę 5,20 gr. Dochodzenia w toku.

Z Brzozowa

ZJAZD STOWARZYSZEŃ KATOLICKICH. Onegdaj odbył się zjazd powiatowy Katolickich Stow. Młodzieży Żeńskiej z 15-stu wsi. Po odprawionej mszy św. w kościele parafialnym w Brzozowie, odbyła się na rynku defilada oddziałów ze sztandarami. Po południu odbył się na stadionie P. W. i W. F. festyn. (z. w.).

LUSTRACJA SKLEPÓW. Komisja w osobach komisarza P. P. Tralla, komendanta P. P. Tarnawieckiego, fizyka miejscowego dra Pilszaka i urzędnika starostwa Folte dokonała onegdaj lustracji sklepów. W wyniku inspekcji ukarano kilkunastu kupców za nieprzestrzeganie przepisów. (z. w.).

Z KRONIKI ŻAŁOBNEJ. Onegdaj zmarł w Brzozowie poważany obywatel miasta Brzozowa Jan Bielawski, przeżywszy lat 53. Cześć Jego pamięci! (z. w.).

Z Brodów

ZATARG O PŁACĘ. Onegdaj odbyła się w Brodach pod przewodnictwem inspektora pracy konferencja w sprawie zatargu o płacę pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami transportowymi. Wyłoniono komisję, w skład której weszli delegaci pracodawców i robotników, której zadaniem będzie opracowanie nowego cennika płacy.

PRZYSP. WOJSKOWE LEŚNIKÓW. Zarząd główny Stow. Przysposobienia Wojskowego Leśników w Warszawie uruchomił w Brodach placówkę Stowarzyszenia, której zakres działania obejmować będzie cały powiat brodzki. Kierownikiem nowo utworzonej placówki został inżynier Gulimowski. dyrektor Ski Brody.

FESTYN. Onegdaj oddział Związku Strzeleckiego w Hucisku Brodzkim urządził w leśnej polanie, użyczonej przez księdza Cieńskiego, festyn z bardzo pięknym i urozmaiconym programem. Dochód przeznaczono na cele oświatowe oddziału.

Z Sokala

„TYDZIEŃ MORZA". W związku z „Tygodniem Morza", który rozpoczyna się na terenie całej Polski dnia 28 bm. zawiązał się w Sokalu komitet wykonawczy, który opracował już program Tygodnia. Komitet nie szczędzi pracy, aby „Tydzień Morza" wypadł okazale i był manifestem przywiązania i spójni każdego Polaka z polskim morzem.

POŻARY. W Górze pow. Sokal spłonął onegdaj dom mieszkalny tamt. rolniczki Marji Nakonecznej. Pożar przeniósł się na sąsiednie budynki Zacharka Nakonecznego, niszcząc dom mieszkalny i stodołę. Pożar powstał wskutek wadliwej budowy komina. W Kościaszynie wybuchł pożar w zabudowaniach Olany Myłyk. Spłonęła stajnia wraz z szopą oraz cały prawie inwentarz żywy, wartości 1.000 zł. Przyczyny pożaru dotychczas nie ustalono.

Od iskry z lokomotywy pociągu osobowego, zdążającego ze Lwowa do Sokala na terenie gromady Horodyszcze Bazyliańskie zapalił się las. Spłonęło ćwierć morga 17-sto letniej sośniny na szkodę P. K. P.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Maria Krzyżanowska, lat 28 z Głuchowa, idąc drogą we wsi, dostała ataku epilepsji, w czasie którego stoczyła się do przydrożnego rowu. Dosyć głęboki rów zawierał sporo wody. Nieszczęśliwa kobieta, nie mając pomocy, utopiła się.

ZABAWA. Staraniem absolwentów Państw. Gimnazjum w Sokalu odbyła się w niedzielę zabawa taneczna. Piękne sale Wydziału zgromadziły wiele młodzieży, która narzuciła zabawie żywe tempo. Dochód przeznaczono na budowę kościoła rzym.-kat. w Sokalu.

KRONIKA LUBELSKA

Syn zamordował ojca

W lesie w pobliżu wsi Pereszczówka gm. Żerocin pow. rzęchyńskiego znaleziono konia z wozem, a na wozie zwłoki 50-letniego Kliraszewskiego Jana, który, jak ustalono, został dotkliwie pobity przez swego syna umysłowo-chorego 27-letniego Michała, wskutek czego wkrótce zmarł. Ojcobójcę zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

NAPAD RABUNKOWY. Na jadącego furmanką Abramka Andrzeja między wsią Niechwice a Klementowem napadło 3-ch osobników, którzy po sterroryzowaniu zrabowali mu 15 zł., po czym zbiegli w niewiadomym kierunku. Organa policyjne wdrożyły dochodzenie.

ZABÓJSTWO. We wsi Luszawa pow. lubartowskiego na ulicy przed Domem Ludowym, Woliński Edward, lat 17 na tle porachunków osobistych zastrzelił z pistoletu Stanisława Kure, po czym zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za wymienionym zarządzono.

NAPAD ULICZNY. Na przechodzącą ulicą Helenę Stawińską, zam. w Lublinie, ul. Dolna P. Marii 3, napadł nieznany osobnik i zrabował na jej szkodę teczkę skórzaną, zawierającą różne drobne przedmioty ogólnej wartości 203 zł., po czym zbiegł. Dochodzenie wszczęto.

ZDERZENIE MOTOCYKLU Z ROWEREM. Winiarski Aleksander, zam. w Lublinie ul. Bychawska 74, jadąc rowerem ulicą Zamojską uderzył o przejeżdżający motocykl i uległ ogólnemu potłuczeniu.

KRADZIEŻE. Na szkodę Stempnik Anny, Al. Marsz. Piłsudskiego 4, niejaka Pawłowska Maria z mieszkania skradła płaszcz damski wart. 27 zł. Pietrowicz Annie, Bychwska 54 z przedpokoju nieznany sprawca skradł rower wart. 100 zł. Baranowskiemu Piotrowi (Słowackiego 3) skradziono 7 sztuk gołębi i królika ogólnej wartości 80 zł.

———

Wyścigi konne we Lwowie

ZAPISY
NA 24-TY DZIEŃ WYŚCIGÓW — CZWARTEK, 24 CZERWCA 1937

Gonitwa I. — 600 zł (płoty). — Dla 4 l. i st. koni. — Dystans około 2.400 m.

Falsa — j. Głowacki, Fredo — N. N., Harcerka — chł. Wierzbicki, Helios — ż. Kończal, Jasiek — j. Wyżgalski, Mohacz — N. N.

Gonitwa II. — 1.000 zł. — Dla 4 l. og. i kl. arabskich. — Dystans około 2.400 m.

As — N. N., a) Gloriosa — p. Żarczewski (startuje z drugiego szeregu), Onyks — N. N., Rumba II — j. Jankiewicz, Subaghazi — ż. Olejnik, a) Szatan — N. N.

Gonitwa III. — 700 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 2.400 m.

Hidalgo — N. N., Jog — j. Kończal II, La Cumparsita — N. N., Łanicz — chł. Polakowski, Repeta — N. N., Wandal — j. Eliasz II.

Gonitwa IV. — 1.400 zł. — Dla 4 l. i st. og. oraz 4 i 5 l. kl. arabskich. — Dystans około 2.400 m.

Assa-Gay — N. N., Bakilla — N. N., — Czubuthan — ż. Janusik, Menelik — j. Wyżgalski, a) Obożny — ż. Szyszko, a) Orzech — N. N.

Gonitwa V. — 500 zł. — Dla 3 l. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Dumka — N. N., Dzwonnik — j. Kończal II, Etex — chł. Kucharski, Ewka — N. N., Gawot — chł. Kamiński (startuje z drugiego szeregu), Fiord — j. Gruda, Pantyr — N. N., Zaremska — chł. Polakowski.

Gonitwa VI. — 500 zł. — Dla 4 l. i st. og. i kl. — Dystans około 2.000 m.

Gravelotte — N. N., Bravo Polmoodie — chł. Polakowski, Hipogryf — chł. Herman, Kram — chł. Duńko, Mandarinette — N. N., Marwista — N. N., Mohacz — N. N.

Gonitwa VII. — 900 zł. — Dla 3 i 4 l. og. i kl. — Dystans około 1.800 m.

Aztor — N. N., Gradiska — N. N., Bridge P. — chł. Polakowski, Habana — N. N., Iriola — N. N., Repeta — N. N

NASZE TYPY:

1) Jasiek, Fredo.
2) Subaghazi, Szatan.
3) Jog, Łanicz.
4) Stajnia „Arabian", Czubuthan.
5) Pantyr, Etax, Ewka.
6) Marwista, Hipogryf, Mandarinette.
7) Bridge P., Iriola.

* * *

KOMUNIKAT

Dnia 22 b. m. po gonitwie Nr. 5 j. Kondraciak, dosiadający og. „Largo II", wniósł protest przeciwko chł. Polakowskiemu dosiadającemu og. „Monolit" o to, że chł. Polakowski przyciskał go do bandy przed wyjściem na prostą. Komisarze po zdabaniu sprawy protest oddalili — zaś j. Kondraciaka ukarali spieszeniem z koni wszystkich właścicieli do dnia 29 b. m. włącznie za wniesienie bezpodstawnego protestu.

* * *

W związku z tym, że konie przybyłe z Katowic zachowują się niesfornie na starcie i boją się start-maszyny, będą do końca sezonu bieżącego, na podstawie uchwały Komisarzy, startować z zewnętrznego koła.

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

MIESZKANIE dwupokojowe do wynajęcia. Ulica Dąbrowskiego 4 (obok parku). 6587

MIESZKANIE pięciopokojowe do wynajęcia, komfort. Ulica Dąbrowskiego 4 (obok parku). 6585

INTELIGENTNA panienka szuka mieszkania przy lepszej rodzinie, albo przy samotnej pani. — Listy „Sierota". 6566

PIĘĆ bardzo ładnych pokoi frontowych, słonecznych, pełny komfort, I. piętro, od lipca. Chodkiewicza 8. 6580

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie do wynajęcia. Mączna 20, I. piętro. 6607

CZTERY duże słoneczne pokoje, parter, komfort, Potockiego sześć, od 11 do 2, telefon 276-68. 6608

POKÓJ słoneczny, umeblowany, do wynajęcia. Nabielaka 31, m. dwa. 6606

TRZY POKOJE, komfort, system korytarzowy, zremontowany, do wynajęcia, Bonifratrów sześć. 6602

TRZY POKOJE pełny komfort, garsoniera z łazienką do wynajęcia. — Listopada 112. 6603

CZTERY duże pokoje, komfort, parter do wynajęcia. Kopernika 42a 6581

SPRZEDAŻ

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

WILLA kamienica dochodowa dwufrontowa, do południa zwrócona, 20 ubikacji, z ogródkiem i miejscem na garaż oraz parcelą budowlaną 235 sążni, w najpiękniejszej dzielnicy Lwowa. — Sprzedający odda nabywcy dwa mieszkania. — Cena 90 000. Wkład 75.000 zł. Zgłoszenia listowne do Administracji pod „Willa" 6596

STYLOWĄ JADALNIĘ salon, okazyjnie prywatnym sprzedam. Kołłątaja 5/4, od 11—1-szej i 5—7-mej. 6595

MOTOCYKL Harley 750 cm. z przyczepką — pierwszorzędny stan, luksusowo wyposażony, tanio sprzedam. — Telefon 114-60, od 13—17, lub Autogaraże na Bajkach 31. 6605

SPRZEDAM okazyjnie maszyny rogatowe typu „Adlera", dwa wozy piekarskie oraz maszynę do wyrobu paluszków Karlsbadzkich. Wiadomość: Lwów, Zdrowie dziewięć — Piekarnia. 6569

KAMIENICA przy ulicy Leśnej dziesięć, jednopiątrowa, wysoki parter, z oficyną i ładnym ogrodem oraz wolnym mieszkaniem 5-pokojowym, komfortowym, do sprzedania. Wiadomość u właściciela przy ulicy Leśnej 10.

NAUKA

LETNIA KOLONIA prywatnego Gimnazjum im. H. Jordana, wyjeżdża na lipiec i sierpień do Uścieczka, nad Dniestrem. Do kolonii może być przyjęta młodzież (obojga płci) innych zakładów. 6571

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

KRAWCZYNI kwalifikowana, poszukuje szycia na wyjazd, chętnie do dworu. — Lenartowicza 19, m. 8, Haniszówna. 6593

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KORONKI ręczne, tabletki. Najtańsza Wytwórnia Freilich, Sykstuska 21.

PIANINO ZAGRANICZNE krzyżowe, silny ton, sprzedam. — Chorążczyzny 11 a, m. 15, II. podwórze. 6586

2. Urząd Skarbowy w Przemyślu
T. W. 14256

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), 2. Urząd Skarbowy w Przemyślu podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 28-go czerwca 1937 roku o godzinie 11-tej na folwarku Mendla Grünspana w Hureczku ad Przemyśl, celem uregulowania zaległości podatkowych na rzecz Skarbu Państwa i innych wierzycieli, odbędzie się sprzedaż z licytacji wymienionych ruchomości:

1) Krowy różnej maści	7 szt.	cena szacunkowa 1.400 zł.
2) Pszenica	30 q	„ „ 900 zł.
3) Buhaj czarno-biały	1 szt.	„ „ 300 zł.
4) Jałówki czarno-białe	3 szt.	„ „ 300 zł.
5) Krowy czarno-białe	2 szt	„ „ 240 zł.

Zajęte ruchomości można oglądać dnia 28 czerwca 1937 r. od godziny 8-mej do godziny 11-tej na folwarku zobowiązanego w Hureczku.

Naczelnik Urzędu:
2115 **Tarnawski**

TRZYPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie do wynajęcia. Grochowska 45. 6583

DWA POKOJE kuchnia, komfort, do wynajęcia. Mokłowskiego 6 (boczna Kulparkowskiej). 6570

LISTOPADA 19. Słoneczne 3 pokoje, komfort, I. piętro, wynajmę. Oglądać 12—17. Wiadomość: 296-05 od 15·30. 6552

JANÓW koło LWOWA Lato. Pokoje, kuchnia. Wiadomość: Listopada 36, parter. 6568

DWA POKOJE kuchnia, komfort. słoneczne. Oglądać: Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 6613

KOCHANOWSKIEGO 52. Czteropokojowe, korytarzowe, komfort, balkon, oglądać 10—12, 17—18, telefon 110-12 — 2—4. 6592

DWA obszerne pokoje frontowe, słoneczne, I piętro, na biuro lub pracownię, Chodkiewicza 8. 6591

STUDENTÓW przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem, zapewniając opiekę Nahlikowa, Lwów — Grottgera 4. 6590

POKÓJ frontowy z utrzymaniem, osobne wejście. Grottgera 4. Drzwi 9. 6589

POKÓJ klatkowy, umeblowany, dla dojeżdżającego — lub stale Lenartowicza osiem, — m. dwa. 6609

ZDROJOWISKA

JAREMCZE Pensjonat „Lwigród" poleca piękne, słoneczne pokoje. — Komfort. Park. Tarasy. Garaże. Kuchnia zdrowa — obfita. Ceny nader umiarkowane. 6558

RYMANÓW-ZDRÓJ Pokoje tanio z utrzymaniem lub bez. Staruszkiewiczowa, Rymanów - Zdrój, „Zaosie".

HREBENOW — (Karpaty pow. Stryj) — Pocztowy Dom Zdrowia — pierwszorzędny pensjonat wśród lasów szpilkowych — idealne letnisko — kąpiel rzeczna — kuchnia wykwintna — ceny umiarkowane — kolej, poczta w miejscu. Informacji udziela Zarząd. 6447

JAREMCZE Pensjonat „Stenia". Poleca komfortowe pokoje, tenis, radio, kuchnia znana wykwintna, obfita, ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze.

MAŁĄ KASĘ ogniotrwałą Nr. 1, prawie nową, sprzedam. Konopnickiej 4. — Dozorca wskaże. 6600

ROWER w dobrym stanie — zaraz do sprzedania. Zamarstynowska 81, Friedrichowa. 6601

NAJPIĘKNIEJSZE PŁASZCZE DAMSKIE oraz kostiumy, z powodu kończącego się sezonu sprzedajemy obecnie za bezcen Maison Posament, Lwów — Akademicka 2 (Hotel George'a). 6610

ZGUBIONO

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty na nazwisko Blodinger Zygmunt, Jarosław. 6611

RÓŻNE

POSZUKUJĘ dzierżawy folwarku 20—100 morgów. Listy Administracji „Dzierżawca 168". 6612

NAPRAWY zegarków — zegarów oraz biżuterii, wykonuje solidnie i tanio pracownia zegarmistrzowsko - złotnicza Albin Mutka, pl. Bernardyński 3, zab. OO. Bernardynów. 1881

MEBLE najtaniej, najkorzystniej zakupisz na raty. Magazyn — Kopernika 23, róg Wronowskiej. 1964

GAZUJĘ, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość", Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie, telefon 270-25. 6584

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul. Zimorowicza 15.